

Za Redakcją odpowiedzialny
Janisław Bronikowski w Poznaniu.
Redakcja, Księgarnia i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
Kodzie ogłoszenia z wyjątkiem poniedziałków i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamę ad-
wersa drobnego 1 sgr. 6 fen. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim 9 mar. 10 fen., w Austrii 6 guldenów, w
Francji 18 fr., w Anglii 13 mar. 50 fen., w Szwajc-
ryi 16 mar. 50 fen., w Danii 12 mar. 50 fen., w Wio-
szech, w Szwajcarii i Belgii 12 marek, w Turcji 25
fr., w Ameryce 18 mar. 75 fen.
Przedpłata 4 ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego go niemiecko-austriacki należących urzędy po-
stowe. W innych krajach zaś tylko nasze agencje
za których pośrednictwem (sobacz niżej) można takie
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nie wracają będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurte nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 24, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotta. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
cławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiące **lutego-marzec** otwieramy
płną prenumeratę, którą obowiązane są przy-
jmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.
Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
sługowanych 1 talara 3 fenigów, dla miejsc-
owych 25 sgr.
Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 27 stycznia.

Jakże już w ostatnim numerze pisma naszego
pisałem, oświadczyło się francuskie Zgromadzenie na-
rodowe 512 głosami przeciwko 188 za drugim czyta-
niem projektu do prawa o senacie. Rząd uzyskał wię-
c, a mimo to niezadowolony ze zwycięstwa, które
mimo to jest mało znaczącym, bo zaprzeczyc się nie
może, iż ta razą mniejszość o wiele była większą niżli
głosowaniu nad wnioskiem p. Ventavon, dotyczą-
cym zorganizowania władzy marszałka prezydenta.
Wczoraj liczyła tylko sto czterdzieści pięć głosów.
Ostatnie więc głosowanie nie wzmocniło stanowi-
sabinetu i dla tego prawdopodobną jest wiado-
mość, jaką niemieckie odbierają pisma, że marszałek
zostanie się o niemożności utrzymania dotychczas-
owego gabinetu i że jeszcze przed załatwieniem ustaw
konstytucyjnych przystąpi do utworzenia nowego. Czy
Zgromadzenie, czy po za nim poszuka sobie mar-
szalka Mac Mahona ministrów, dotychczas nie wiadomo.
Tylko pewna, że najnowszymi do nowym składzie
sabinetu obiegają wieści i że ten stan niepewności wy-
wołuje na swoją korzyść bonapartyści, którzy w osta-
tnich wyborach odnieśli zwycięstwo, śmiejąc się kie-
kolwiek podnoszą teraz czoło. Rzeczy daleko zają-
słuszniej, jeżeli Monitor czuł się spowodowanym
wystąpienia z artykułem uspokajającym, w któ-
m w obec intryg bonapartyzowskich podnosi, że
długo jak bądź porządek nie będzie zakłócony, bo gdy-
nawet Zgromadzenie narodowe nie zorganizowało
mimoletniej władzy, marszałek mimo to dopełniłby
wszystkich przyrzeczeń, jakie przejął na siebie na mocy
własnego wniosku dep. Cairoliego, który żądał wotum
ufności dla gabinetu z powodu, iż tenże zezwolił na
zabójstwo schwytych w wili Ruffi. Jak sobie nie-
wiednie czytelnicy przypominają uwagom kilkudziesię-
ciu republikanów w pomienionej wili pod zarzutem
aktu przeciw istnieniu w Włoszech porządku i
czemu, śledztwo jednakże nie zdołało dowiedzieć im za-
conego czynu, a sąd przysięgłych od wszelkiej u-
łaski ich odpowiedzialności. Wniosek Cairoliego od-
mówił.

Przyjazd generała Garibaliego do Rzymu, o czém
już donosiliśmy, zajmuje w wysokim stopniu
mniejsze włoskie, które według tego, jakiego służ-
nictwu mniej lub więcej przychylnie witają pu-
blikę z Caprery. Generał zajął bezzwłocznie swe
mieszkanie w izbie deputowanych. Na porządku dziennym
właśnie wniosek dep. Cairoliego, który żądał wotum
ufności dla gabinetu z powodu, iż tenże zezwolił na
zabójstwo schwytych w wili Ruffi. Jak sobie nie-
wiednie czytelnicy przypominają uwagom kilkudziesię-
ciu republikanów w pomienionej wili pod zarzutem
aktu przeciw istnieniu w Włoszech porządku i
czemu, śledztwo jednakże nie zdołało dowiedzieć im za-
conego czynu, a sąd przysięgłych od wszelkiej u-
łaski ich odpowiedzialności. Wniosek Cairoliego od-
mówił.

Serce kamienne.

POWIEŚĆ

o tle ostatniej wojny węgierskiej o niepodległość

Manrycego Jokai'a.

Przekład dokonany z upoważnieniem Autora.

TOM II.

dalej. Zobacz nr. 3, 4, 6, 7, 8, 10, 11, 13, 14, 15 i 16.)

ROZDZIAŁ V.

Słońce zachodzi krwawo.

Słońce skłania głowę na spoczynek nocny; krwa-
wobłoki pokrywają niebo; zda się, wre tam jakieś
kie, bezbrzeżne morze stopionej lawy.
Z po za ognistych rąbków i smug purpury widnieje
to maleńki skrawek nieba — jasno-zielona nieba
Kto nam powie, czemu w tym jednym miejscu
się otworzy? Kąd pochodzi ta jego zieleni?
Właśnie znalazłaby może i na to dokładne wyjaśnienie;
przecież pewna, że o tej godzinie tysiące, tysiące
z opuszczających ziemię przez te obłoki przebiega
stronu Najwyższego; może to ich blade cienie w tym
jednym miejscu użyły niebu barw smaragdowych.
Jednej chmury tylko, jednego obłoku nie zdołało
się ozłocić; wielki ten czarny obłok kłębi się od
ni ku niebu i rysuje olbrzymie cienie jak dwa kru-
żki na krwawym tle widnokręgu. To czarna
kolumna palącego się kościoła.
Ciepki, ponury tuman toruje sobie drogę ku niebu
i stanowi zarazem tło czarne długiej, zachodzącej

rzuciła izba; 232 deputowanych głosowało przeciw, 121
za nim.
Stósunek mocarstw zagranicznych — a zwłaszcza
rzymskiej kurii do nowego rządu hiszpańskiego,
stoi dziś w całej prasie na porządku dziennym. Uzna-
nie Alfonsa XII. żadnym zdaje się nie podlegać tru-
dnościom a co się tyczy kurii papieżkiej, i ta coraz
więcej przechyla się podobno na stronę nowego po-
rządku rzeczy w Hiszpanii, choć w samym Watykanie
nie brak czynników, anektujących gwałtem tron
hiszpański dla don Karlosa.

Król Alfons bawi dotąd w Peralta, przepędzając
czas na rewiał i zabawach wojskowych, które mają
być prologiem bliskich a stanowczych kroków zacz-
pnych przeciw nieprzyjacielowi. Pogłoski o zawiąza-
nych między rządem hiszpańskim a karlistami ukła-
dach nie sprawdzają się a mądrym Gasetą urzę-
dowa odpowiada na nie ogłoszeniem nominacji na na-
czelnego wodza 2 korpusu armii pón. jen. Primo Rivera
i zapowiedzią, że wkrótce armia królewska uderzy na
obwarowane stanowiska karlistów. Ten sam organ
donosi, że w ciągu stycznia sześciuset karlistów oddało
się na łaskę i nielaskę wojska rządowego. Wódz na-
czelny armii północnej przyrzekł wszystkim tym karli-
stom, co do 31 bm. złożyć broń, zupełną amnestyę.

Z Wiednia i Berlina odbieramy dziś dwie równo-
brzmiejące niemal depesze, odnoszące się do przyjęcia
posłów hiszpańskich, którzy zawiadomili urzędownie
cesarza niemieckiego i cesarza Franciszka Józefa o
wstąpieniu na tron Alfonsa XII.

Oświata.

Poruszając ponownie przedmiot oświaty
ludu naszego, czynimy to bez względu, czy
przedmiot tenże czytelników naszych bawi, lub
tęż dzięki częstemu powtarzaniu nudzi, w tej
samej intencji, a daj Boże z lepszym skutkiem,
w jakiej król Daryusz perski kazał sobie nie-
wielkowi swemu co rano przypominać —
odwet przeciw Ateńczykom. Sprawę tę cho-
dbyśmy chcieli zapomnieć przypominają nam
natarczywie — przymusowo kroki i środki
zagładcze naszych przeciwników. Każdy re-
skrypt wyniesiony ze stanowiska proku-
ratorskiego na godność ministra oświaty p.
Falka, każde rozporządzenie naszych szkolnych
kolegów, burmistrzów, landratów, dyrektorów,
inspektorów szkolnych i wszystkich innej na-
zwzy czy tytułów krzewicieli światła w naszym
społeczeństwie, wszystkie metamorfozy nazw
miejscowości naszych rodzaje się w złą i prze-
śladawczą wyobraźnię bohaterów biurokracji, —
wszystkie nasze skargi i zażalenia, choćby naj-
słuszniejsze, na przewrotność podobnego syste-
mu składają się przeciw w ostatecznym rezul-
tacie na uprzytomnienie nam jednej prawdy:
Pomagaj sobie a Bóg ci dopomoże! Sys-
tem, który nas gniecie, który wyrwa język
ojczysty z ust naszych dzieci, który pod firmą

słońcem prześwieconej ulicy. Tam, gdzie pada cień
domów, jest już zupełnie ciemno.

Głęboka cisza.
Owa cisza, która zalega pole walki w chwilę po
zwycięstwie. Zwycięzca jeszcze spoczywa, jeszcze po-
rządkuje swe szeregi, nowe układa plany; zwyciężony
rozpięchł się gdzieś i znikł. Przestrzeń ich dzieli
— i cisza śmiertelnie panuje w tej godzinie.

Długa ulica pokrywa brzoń porzucana — niechaj
ją podejmie zwycięzca! Ci, co ją nosili, otwartymi
bramami wbiegli do mieszkań swych krewnych, zna-
jomych, pościwionych obcych im ludzi, aby się przebrać,
krew i proch obmyć z twarzy, ukryć rany i skoro
przyjdzie tropiący nieprzyjaciół i dłoń swą żelazną na
nich położy, móżdżk nieprzypięć; to nie ja.

Zamilkł dział gromy, zamilkł ogień rotowy i szcęk
broni już przebrzmiał.

Tam, z ciemnego tła, które tworzy dym palącego
się kościoła, wynurza się samotna postać z trudem
wlokąca się przez ulicę. To młody jakiś bojownik
z legionów Auli.

Ma już jedno tylko ramię a i to nie dźwiga dziś
broni; tą jedną ręką, która mu pozostała, przytrzymuje
sobie płaszcz na piersiach; nim przyciska ranę zadaną
bagnetem. Każdy krok swój krwią znaczy, krwią z rany
ciekącą.

Pragnie ocalić się jeszcze, nim pogoń trafi na trop
jego. Jakże bojaźliwie ogłada się na te krwawe ślady,
które krok jego każdy znaczy po ziemi; nie wskazać
one drogi nieprzyjacielowi?

Szczęściem już nie daleko. Tam już powiewa
znana czarno-czerwono-złota chorągiew z balkonu Planken-
horstów. Tam niechaj go tylko nogi doniosą! —
Tam już delikatne, drobne rączki przewiążą mu rany
i ukryją przed prześladowcą. O, kobiety są w tym
mistrzynie! A jeśli nawet będzie musiał umrzeć —
umrze przynajmniej szczęśliwy, bo niebo już oczu
będzie mu przedsmakiem Bożego nieba: może jęć też
perła stoczy się na jego czoło; może ostatniem swem
tchnieniem będzie jęć mógł powiedzieć: „Ja cię ko-
cham!“

Z wszystkich okien znikły już chorągwie wolności.
Tylko z balkonu Plankenhorstów powiewają jeszcze.

propagandy cywilizacji i światła demoralizuje
wychodzącą nieledwie z kolebki generacyą lu-
dności wiejskiej, który przetraca nam nazwy
naszych miejscowości, który płaci, wynagradza,
chwali i poleca do naśladowania odstępstwo
narodowe Kubeczaków, a karze równocześnie i
karci objawy niezadowolnienia, — nie jest w na-
szym ręku. Mogą go zmienić i nie wątpimy,
że zmieniają okoliczności, może go zmienić prze-
sąd czy późniejsze odezwanie się sumienia i ro-
zumu, gdyż trzebaby istotnie zwatpieć o pra-
wdach i prawach odwiecznej moralności, by
przypuszczać, że panowanie podobnego szafu
i obalamucenia, podobnego przewrotu pojęć i
wyobrażeń moralnych wiecznie a choćby nawet
tylko długo trwać mogło. Nie przeszkadza to
jednakże, iż podobny stan rzeczy może się od-
bić szkodliwie i zgubnie na stosunkach naszych,
że może nasiać mnogo ruin, że może przy-
czynić się do demoralizacji i wynarodo-
wienia naszego ludu a nawet i warstw
wyższych, jeżeli się nie posłużymy przeciw ni-
mu bronią własną, którą nam choć połamanie
i kulawo w ręku naszym jeszcze zostawił. Bro-
nią tą, — ową alfą i omegą naszej legalnej
obrony w połączeniu z wpływem duchowień-
stwa, jaki mu również jeszcze mimo i wśród
obecnych okoliczności pozostał, — jest oświata
ludowa. Oświecajmy lud, oświecajmy samych
siebie w kierunku narodowym, jeżeli rozszalała
nad nami burza ma przeminąć bez dotkliwych
szkod i strat, jeżeli sączony rozlicznymi kana-
łami w serca i umysły naszego społeczeństwa
jad demoralizacji i wynarodowienia ma się
spotkać ze skutecznym antydotem. Prawdę tę
przypomnieć uważamy za święty obowiązek
w obec zbliżającego się walnego zebrania To-
warzystwa oświaty. Przypominamy więc sercu
i rozswadze całego społeczeństwa naszego sprawę
Towarzystwa oświaty ludowej. Niechaj się sta-
nie sprawą ogółu, niechaj się stanie własnością
moralną wszystkich około dobra publicznego
troskliwych, nadewszystko zaś niechaj się stanie
przedmiotem pieczołowitości duchowieństwa
naszego w granicach naturalnie, jakie mu jeszcze
stan obecnego prześladowania i teroryzm pozo-
stał. Oświata ludu, wszakże to pole, na
którem sobie dobro narodowości z wysokiem,
umoralniającem zadaniem kościoła, zgodnie podają
rękę. Co zdobędzie działalność reprezentantów
i żywiołów kościoła, nie zginie dla dobra narodo-
wego, które ostatecznie jest także nie czem in-
nem, jak spełnieniem wysoko moralnego zada-
nia, jak spełnieniem wysoko moralnego zada-
nia w sferze świeckiej. Co obroni od zetraty
i wynarodowienia działalność narodowa, jest
nabytkiem kościoła, bo ginie i dlań bezpowrot-
nie a niewątpliwie każda jednostka, każda ro-

O, te kobiety są wierne dobrej sprawie — wierne
do ostatniej chwili.

W drodze często musiał się zatrzymywać i o mur
opierać, aby nowych sił zacerpnąć.
Ilekroć się zatrzyma, liczy w tej chwili spoczynku
krople krwi ubiegającej z rany na bruk uliczny. Tę
czas mierzy.

Każdy odpoczynek o jedną kroplę krwi przedłu-
ża. „Dwudziesta pierwsza, dwudziesta druga, dwu-
dziesta trzecia.“

Przy dwudziestej trzeciej kropli dowlókł się do
bramy.

Ala brama była zamknięta.

Nieprzyjaciół! Rada guiny wydała przeciw rozkaz,
aby wszystkie bramy domów stały otworem dla ucie-
kających i rannych. ... A dom Plankenhorstów zam-
knięty!

Jednoręki począł pięścią uderzać w bramę.

Uderzenia te budzą echo w pustym przedsionku,
ale nie sprawdzają nikogo.

— Alfonsyno, Alfonsyno! jęknął ranny.

Nikt go nie słyszy.

Teraz dopiero czuje ból w ranie. Robak śmiertel-
ności pocyna toczyć mu serce, czuje, jak się weń wgrzyza
powoli, ale coraz głębiej. Coś go pali tak strasznie,
coś go ciągnie całą mocą ku ziemi. A on chciałby
żyć jeszcze! ...

Gnie się, łamie, pada na próg bramy.

Ponownie zaczyna walić pięścią w drzwi zam-
knięte.

Cichym głosem wymawia swe imię. Może je wiatr
niesie w górę, może je ona posłyszy: „To ja, Goldner!
to ja! Fryderyk, jednoręki, bohater barykad!“

Zadnej odpowiedzi.

Może i one uciekły — może dom cały stoi pust-
kami. ...

To bardzo możebne. ...

Umrze przynajmniej na tym progu.

Rana pali go coraz silniej i ponure, sennie widzia-
ła mgłą jakąś owiały mu głowę.

Tak się poddać temu obezwładnieniu — nie spo-
dób.

Wspiera się na łokciu, nawpół podnosi i plecami
wciśka w kąt bramy.

Patrzy przed siebie nieruchomie i zdaje mu się,

dzina, co wylamawszy się z szeregów zastępu
polskiego, idzie po dezertersku zwiększać zastęp
przeciwny. W obec tych prawd oczywistych,
pozostaje nam tylko wołać z głębi serca o jak
najszczerzy udział dla Towarzystwa oświaty,
o jak najzabieglejsze przyłożenie ręki do spraw
i prac jego wszystkich naszych obywateli kraju.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał sekretarzowi regencyjnemu Karolowi Leo-
poldowi Cuno w Poczdamie tytuł radcy kancelaryj.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 24 stycznia.

(Koło polskie w Wiedniu. — Jego rozbiście. — Brak programu.
— Potrzeba porozumienia się. — Propozycja.)

(T.) Na dzień 20 bm. zwołał był p. Grocholski
posiedzenie koła polskiego w Wiedniu. Zapowiedziano,
że przedmiotem obrad będzie uchwalenie jakiegoś do-
datniego programu politycznego, zmiana regulaminu
koła, wzmocnienie mocno zachwianej solidarności, sło-
wem, że się zrobi coś lepszego.

I zaprawdę najwyższy czas po temu. Delegacja
polska, niegdyś za wzór służąca pod każdym względem
reprezentacyom innych krajów do Austrii należących,
poważana też i szanowana przez zaciętych nawet prze-
ciwników Polski, delegacja nasza, straciła obecnie na
znaczeniu i powadze i w kraju i za krajem i najmniej-
szego już nie ma wpływu, nikt na nią nie zważa, nikt
się z nią nie liczy.

Delegacja rozbiła się nawet wewnątrz, dwóch jej
członków Weigel i Mieroszewski wystąpili z koła, a
rozterki wewnętrzne tak się wzmogły, że naprawa o-
kazwała się w interesie sprawy publicznej, niezbędna.

Otóż uczesano się, gdy nadeszła wiadomość, że
delegacja dla skonsolidowania się, dla porozumienia
się co do dalszego zgodnego postępowania, zbiera się
zaraz po rozpoczęciu sesji Reichsratowej na naradę,
której wynikiem być miało — usunięcie złego.

Jakżeż jednak rozczarowały nas najnowsze donie-
sienia z Wiednia? Solidarność koła posłów polskich
okazuje się obecnie jeszcze bardziej niż przedtem roz-
bitą, do separatystów, głoszących przeciw kołu, przy-
był jeszcze jeden z naszych posłów, a to p. Gniewosz.

Gdy Izba nad wnioskiem Prażaka, który żądał,
aby protest posłów czeskich odesłać do komisji, gło-
sowała, stanęła cała delegacja polska po stronie czeskiej,
panowie Gniewosz i Mieroszewski uznali jednak za
dobre, głosować z większością centralistyczną.

Nie wchodząc tu w rozstrzygnięcie kwestyi zasadni-
czej: czy Czesi mają słuszość, czy nie; Polaków ob-
owiązkiem było jednak bezwarunkowo stać po stronie
narodu pobratymczego, walczącego w obronie swych
praw bez względu na to, czy droga, którą idą Czesi,
jest odpowiednią, czy brzoń słuszną. Polacy też stanęli
po stronie czeskiej, głosowali za wnioskiem Pra-
żaka, który zresztą niczego innego nie żądał, jak ode-
stania aktu posłów czeskich do komisji, posłowie Mie-
roszewski i Gniewosz wolli jednak pójść ręką w rękę

ze tą trójkolorową chorągiew, z którą igra wieczorny
wietrzyk ochładza go swym powiewem, że mu przy-
nosi ulgę.

Słońca niknie po za murami domów, polyskują-
cemi luną i równo z mrokiem wieczora przeciwległa
zachodzącemu słońcu strona pocyna się rozjaśniać;
czarny dym obłok zwolna staje się czerwonym, pło-
mienistym i sypie zarzuciłami skrami w zaciemniające
się niebo.

Umierający młodzieniec jeden już tylko widzi
przedmiot: trójkolorowy sztandar. Widocznie go tam
zapomniano. I dobrze — w jego cieniu pewnie umie-
ra się lekko. Prawda, że tam nikt nie słyszy jego
westchnień, że brama wciąż zamknięta.

Nagle zszedł z niego innego nie żądał, jak ode-
stania aktu posłów czeskich do komisji, posłowie Mie-
roszewski i Gniewosz wolli jednak pójść ręką w rękę

ze tą trójkolorową chorągiew, z którą igra wieczorny
wietrzyk ochładza go swym powiewem, że mu przy-
nosi ulgę.

Wieg one są w domu.

Wieg dla niego tylko chciały być nieobecne.

Gorycz śmiertelna ogarnia pierś jego. Każda kro-
pla, co teraz pada mu z rany, jest kroplą piekielnego
jadu potępieniów.

Wieg są w domu a jemu bramy nie otwarto.

Słyszają jęk jego konania a nie mają dla niego na-
wet litości.

Wieg one istotnie nie mają serca te kobiety.

A w kilka minut później, widzi jak z tego same-
go balkonu inna rozwija się chorągiew; owa chorągiew,
przeiw którą walczył przed godziną, w imię któ-
rą zadano mu śmiertelną ranę, która jak Moloch nie-
ublagany, z młodego jego życia zażądała ofiary. Te-
raz chcąc pokryć śmiertelną jego walkę, spływa z okien
gorąco przezeń ukochaną kobiety i cień swój rzuci
na konające jego oblicze.

Umierający młodzieniec odrywa na ten widok rękę
od rany, którą dotąd przyciskał, z niepojętym krzy-
kiem boleści wznosi teraz ku niebu i uderza zbroczoną
dłoń o próg tego domu, aby na nim pozostał krwa-
wy stygmat; potem pada twarzą na bruk kamienie i
umiera. ...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

z wroga nam i prawom wszystkich innych nie niemiec-
kich krajów, większości centralistycznej.

Smutny to bardzo objaw, smutny rezultat narad
koła polskiego, nad skonsolidowaniem się. Czyż w obec-
tąch objawów można spodziewać się, iż w razie
ustąpienia delegacji polskiej z Rady państwa, ustąpi-
by ci posłowie, którzy dziś przeciwko kołu głosują?
czyż można spodziewać się, że w razie rozpisania
nowych wyborów do Rady państwa w miejsce tych
posłów, którzyby ustąpili, nie znalazłoby się więcej
Gniewosów i Mieroszewskich, — na własną działają-
cych rękę?

Koło poselskie reprezentujące narodowość polską
w Wiedniu, powinno wskazywać całemu krajowi drogę,
którą iść powinien, powinno nakreślać program, we-
dług którego kraj ma postępować. W obec widoczne-
go rozbitcia koła i bardzo małej nadziei, aby pod dzi-
siejszym przewodnictwem swoim mogło się ono skon-
solidować, w obec tego stanu rzeczy powinienby kraj
wskazać delegacji drogę i nakreślić jej program po-
stępowania. Jeżeli tego sejm uczynić nie może, po-
winno się tym zająć wyborcy, którzy na zgrupowa-
niach w tym celu zwolnionych, stanowiących dla re-
prezentantów swych obowiązujące powinni powziąć
uchwały. Ale do tego potrzeba zgody w organach
opinii publicznej, potrzeba porozumienia się repre-
zentantów prasy, reprezentantów istniejących u nas stron-
nictw i frakcji. Brak tego porozumienia, brak tej nie-
zbędnej zgody co do najważniejszych przynajmniej
kwestyi, brak programu politycznego jest największym
złem, a rozstrój u nas pod każdym względem panujący
jest tego rodzaju, przywata tak wielką niestety u nas
odgrywa rolę, że nie śmiem nawet proponować zgroma-
dzeniu przewodniczących stronnictw i redaktorów dzien-
ników naszych, nie śmiem proponować bo wiem, że byłoby
to głos wołającego na puszczy, próba się może wcale
nie udała i nasza słabość jeszcze bardziejby się uwy-
datniła.

A przecież cośby zrobić należało, zacząć jednakby
potrzeba od porozumienia się przynajmniej redaktorów
głównych naszych dzienników, aby delegaci nasi wie-
dzieli, czego sobie kraj życzy, obecnie bowiem tak rze-
czy stoja, że gdy n. p. Gazeta narodowa wyzwa-
ła do solidarności, Dziennik Polski stanowczo za
rozbitkiem solidarności przemawia.

Możemy się sprzeczać o to, czy w Hiszpanii po-
winna być republika czy monarchia; czy we Fran-
cyi powinien objąć rząd Bonaparte czy Orlean a ra-
wet o to, czy Austrija zbawi federalizm czy centralizm
ba nawet o to, czy lepiej u nas utrzymać dzisiejszą
ustawę gminną czy też poznać obszary dworskie itd.,
ale w takich kwestiach jak solidarność koła poselskie-
go w Wiedniu, jak program polityczny postępowania
naszego w obec zagranicy, pod tym względem zdaje
mi się powinna panować między nami zgoda, pod tym
względem nie powinno być różnicy zdań. Wymaga
tego dobro sprawy publicznej, dobro sprawy polskiej.

W imieniu tej sprawy powinniśmy mówić posia-
dający mir w kraju a nie zasiadający w delegacji, mę-
żowie, których głos z pewnością znalazłby posłuch u
ogółu, mówić chodzący różniący się pod niektórymi
względami co do zapatrywań na sprawy bieżące, lecz
pewnie jednakowo miłujący Polskę i dbali o honor na-
rodowy, wystąpić z inicjatywą, naradzić się choćby
w małym kole w razie, następnie wezwać redakcyę
pism politycznych do współdziałania, a nie wzięcie, że
zdrowa, dobro sprawy narodowej na celu mająca myśl,
przyjmuje się, znajduje poparcie i wyda płon.

Nie wiem, może się mylę, ale o ile znam stosun-
ki tutejsze, zdaje mi się, że gdyby było możliwem po-
rozumienie w myśl tego co powyżej powiedziałem trzech
we Lwowie zamieszkałych a tak wpływowych obywa-
teli jak n. p. Alfred Młocki, Adam Sapieha i Wiktor
Zbyszewski, byłoby porozumienie przynajmniej między
naszemi dziennikami co do najważniejszych kwestyi
programu i solidarności Koła niewątpliwem.

Paryż, 24 stycznia.

(Dyskusja nad prawami konstytucyjnymi — Pierwszy dzień bi-
twy. — P. de Broglie w kłopotach. — Mowa p. Jules Favre.
— Popędliwość p. Bocher. — Wypadek głosowania. — Co z tego
wyniknąć może? — Przyszła dyskusja parlamentarna o senacie w
powietrzu. — Chwila psychologiczna.)

S. E. we czwartek nareszcie zaczęła się dyskusja
nad prawami konstytucyjnymi. Sala wersalska przepeł-
niona była deputowanymi i widzami; ale ciekawości
ogólnej nie zaspokoił jeszcze drugorzędni mówcy, któ-
rych na pierwszy ogień wysłało każde stronnictwo. —
Ani p. Ventavon, broniący projektu konstytucyi prze-
zwanego już Ventavonatem, ani p. Lenvel wy-
kładający teorię republikańskiej zachowawczej, ani p.
Mercier de Lacombe rozprawiający uczenie nad obwie-
stami korzyściami osobistego siedmiolecia, ani nawet
p. Carayon-Latour opiewający dobrodziejstwa
monarchii legitymistowskiej, żaląc się na Orleanistów,
oskarżając p. Thiersa, szkalując za pomocą argumen-
tów zapożyczonych od ks. Bismarcka republikę, tak że
nie było brać jeszcze udziału w obradach parlamentu
i tylko raz po raz odbywa konferencje z cesarzem.
System nerwowy niemieckiego kanclerza — tak przy-
najmniej donoszą berlińskie dzienniki — mocno jest
nadwężonym i potrzeba mu dłuższego spokoju.

Flota niemiecka wojenna z początkiem wiosny
składać się będzie z 3 fregat pancernych, 1 korwety
pancernej i 7 korwet mniejszych, 1 aviso i 7 łodzi ka-
nonierskich. Załoga tych okrętów składać się będzie
z 4900 ludzi.

FRANCYA.

* Paryż, 24 stycznia. Charakterystycznym po-
jawem dotychczasowych obrad w Zgromadzeniu naro-
dowym nad projektami konstytucyjnymi jest zupełne
zamieszanie restauracji cesarstwa i skreślenie go nie-
jako z przyszłego ustroju Francji. Dwa tylko obja-
wiły się głównie kierunki w dotychczasowej dyskusji:
Izby: jeden występujący w osobie p. Carayon-Latour
za restauracją monarchii, drugi przez usta Juliusza
Favre domagający się ogłoszenia ostatecznego republi-
kaności, jako jedynego zbawczego kotwicy Francji. Jak
z jednej tak z drugiej strony przytoczone argumenta
uważały w cesarstwie tylko źródło nieszczęść i główną
przyczynę inwazyi nieprzyjacielskiej. Trudno na razie
przewidzieć jak ostateczny obrót wezmą obrady w tej
mierze, tyle przecież pewna, że ponownie zaznaczący
domaganie się kraju ukonstytuowania republikańskiej
formy rządu. Wedle Monitora zamierza Mac-
Mahon w tym jeszcze tygodniu zająć się stanowczo u-
tworzeniem nowego gabinetu, aby w razie odrzucenia
przez Izbę konstytucyjny projekt, nie być bez
rządu. Przewodniczący prawego centrum, administra-
tor dóbr książąt orleańskich, Bocher, ma obecnie naj-
więcej szansy do zajęcia miejsca generała Cissey, lubo
kombinacje co do ministerstwa Broglie-Fourton nie są
bez pewnej podstawy. Wszystko to przecież są tylko
domysły i wrożyb, na których urzeczywistnienie

republika. A ponieważ poprzedniego dnia p. Carayon-
Latour szkalował republikę a monarchię wynosił pod
niebiosa, przekształcając historję w sposób właściwy
politykom i pisarzom jego obozu, musiał więc p. Jules
Favre z historją w ręku sprostować omyłki i fałsze
zwolennika hr. de Chambord. Ale skoro tylko wymo-
wił nazwisko Ludwika XVI., mówiąc o jego błędach
politycznych, natychmiast zaczęła się wrzawa niesły-
chana, szalona, bezmyślna. Przypomnieli sobie człon-
kowie prawicy, że 21 stycznia (a dyskusja odbywała
się 22) spadła głowa króla-męczennika: a więc uwa-
żali za zbrodnię ze strony republikanów wspomnieć o
błędach umęczonych prawie w rocznicę jego śmierci,
i odnowiła się scena podobna do tej, skutkiem której
za restauracji Manuel wypędzony został z izby de-
putowanych. Ale mówca nie dał się przestraszyć a wice-
marszałek okazał się bezstronnym; to też p. Jules Fa-
vre napiętnował należycie postąpienie króla i jego
szlachty tak podczas rewolucyi francuskiej jak w r.
1817, jako też dziwny pomysł p. Carayon-Latour opie-
rania się na powrót ks. Bismarcka.

Mowa ta, która wzbudziła podziwienie nawet pre-
ciwników mówcy, wydała mi się tem niebezpieczniejszą
dla ich sprawy a p. Baragnon zaniósł przeciwko niej
energiczny protest nie dosyć jasno rozwinięty, aby
miał jakieś znaczenie. Po tem wystąpił również prze-
ciw p. Jules Favre przyjaciel książąt orleańskich a
marszałek prawego centrum p. Bocher. Dla czego
mianowicie p. Bocher uważał za stosowne rozczulić się
nad śmiercią Ludwika XVI., za którą głosił własny
dziadek jego książkę? Dla czego wyznosił tak gwał-
towną nienawiść do republiki i do rewolucyi francu-
skiej, której zasady przyjął w testamentie i ojciec hr.
de Paria? Czy chciał przez to wskazać koalicję z
24 maja i skutecznie fuzyi orleanistów z legitymi-
stami, czy poszedł tylko za popędem chwilowym, któ-
rego musiał potem żałować? My jesteśmy za drugimi
przypuszczeniem a wypadek głosowania dowiódł, że
ani wymowa p. Bocher ani żadna siła na świecie nie
potrafi już pojednać legitymistów czystej krwi z po-
plecznikami p. de Broglie. Legitymiści skrajnej prawicy
połowa bonapartystów, połowa skrajnej lewicy głosi-
wali przeciw dalszej dyskusji nad prawami konstytu-
cyjnymi; znaczna większość złożona z ludzi najróżniej-
szych opinii co do praw tychże, zezwoliła na drugie
czytanie. Ale czy podczas drugiego czytania znajdzie
się jakkolwiek większość dla jakiegokolwiek uchwały?
Nie nie pozwala spodziewać się tego.

A co po tem? Mówiono o dymisji marszałka.
Ja w nią nie wierzę. Potężne wpływy nie pozwolą
marszałkowi opuścić stanowiska chociażby sam był
znieczniony, bo wiedzą monarchiści, iż dymisja Ma-
cMahona stworzyłaby natychmiast w izbie większość
republikanów a prezydentem zostałby bądź Thiers,
bądź Grévy, bądź Fourichon. Rozwiązanie izby za
prośbą marszałka lub cofnięcie praw konstytucyjnych
i uwiecznienie status-quo są jedynymi prawdopodobne-
mi solucjami. Pierwsza byłaby najlepszą, druga naj-
więcej odpowiada widokom monarchistów a więc ona
nam najwięcej grozi; może tylko nastąpi odnowienie
częściowe, ale i to nie pewne.

Tymczasem jutro nastąpi pierwsza dyskusja o se-
nacie. O jakim senacie, kiedy niewiadomo jaka bę-
dzie forma rządu? To nie; niektórzy z deputowanych
będą wykazywali korzyści drugiej izby, inni znowu
niewygodę tego piętego koła w wozu. A tak upłyne
zawsze parę dni. Czekaj potrzeba... czego? Chwili
psychologicznej, jak mówił ks. Bismarck, ulubiony au-
tor p. Carayon Latour. Doczekaj się jej może tym-
czasem bonapartysty, ale legitymiści chyba nigdy.

NIENY.

* Berlin, 27 stycznia. Parlament obradował
na dzisiejszym posiedzeniu dalej nad projektem banko-
wym. Obrady nie budziły szerszego interesu i mogły
tylko interesować szczerzejszy ogół publiczności. Co
do pogłoszek krążących od niejakoś czasu o ustąpi-
niu ministra finansów Camphausena a będących w
związku z bankowym projektem, pisze dzisiaj poufny
organ ks. Bismarcka Nordd. Allg. Ztg., że wła-
śnie zaczęły wymierzono przeciw ministrowi skarbu
są najlepszym dowodem, iż obecna administracja skarbu
jest bardzo korzystna dla państwa i nie nakłoni
ministra Camphausena od zejścia z drogi, na jakiej
pracuje dla dobrobytu materialnego kraju. Słowa po-
wyższe wyrażają bynajmniej nie dwuznacznie, że mi-
nister Camphausen pozostanie nadal w gabinecie a
wielkie pogłoski o zastąpieniu go dr. Bambergerem,
jakby tego życzyły sobie może koła handlowe Prus,
nie mają najmniejszej podstawy.

Ks. Bismarck ciągle jest jeszcze cierpiącym, tak że
nie może brać jeszcze udziału w obradach parlamentu
i tylko raz po raz odbywa konferencje z cesarzem.
System nerwowy niemieckiego kanclerza — tak przy-
najmniej donoszą berlińskie dzienniki — mocno jest
nadwężonym i potrzeba mu dłuższego spokoju.

Flota niemiecka wojenna z początkiem wiosny
składać się będzie z 3 fregat pancernych, 1 korwety
pancernej i 7 korwet mniejszych, 1 aviso i 7 łodzi ka-
nonierskich. Załoga tych okrętów składać się będzie
z 4900 ludzi.

FRANCYA.

* Paryż, 24 stycznia. Charakterystycznym po-
jawem dotychczasowych obrad w Zgromadzeniu naro-
dowym nad projektami konstytucyjnymi jest zupełne
zamieszanie restauracji cesarstwa i skreślenie go nie-
jako z przyszłego ustroju Francji. Dwa tylko obja-
wiły się głównie kierunki w dotychczasowej dyskusji:
Izby: jeden występujący w osobie p. Carayon-Latour
za restauracją monarchii, drugi przez usta Juliusza
Favre domagający się ogłoszenia ostatecznego republi-
kaności, jako jedynego zbawczego kotwicy Francji. Jak
z jednej tak z drugiej strony przytoczone argumenta
uważały w cesarstwie tylko źródło nieszczęść i główną
przyczynę inwazyi nieprzyjacielskiej. Trudno na razie
przewidzieć jak ostateczny obrót wezmą obrady w tej
mierze, tyle przecież pewna, że ponownie zaznaczący
domaganie się kraju ukonstytuowania republikańskiej
formy rządu. Wedle Monitora zamierza Mac-
Mahon w tym jeszcze tygodniu zająć się stanowczo u-
tworzeniem nowego gabinetu, aby w razie odrzucenia
przez Izbę konstytucyjny projekt, nie być bez
rządu. Przewodniczący prawego centrum, administra-
tor dóbr książąt orleańskich, Bocher, ma obecnie naj-
więcej szansy do zajęcia miejsca generała Cissey, lubo
kombinacje co do ministerstwa Broglie-Fourton nie są
bez pewnej podstawy. Wszystko to przecież są tylko
domysły i wrożyb, na których urzeczywistnienie

kać należy a zwłaszcza, że trudno odgadnąć co istotnie
zrobi Mac-Mahon.

Agitacja wyborcza w departamencie Seine et Oise,
gdzie w dniu 7 lutego mają się odbyć uzupełniające
wybory, przybiera coraz szersze rozmiary. Trzech po-
stawiono tam kandydatów, z których wedle Gaulois
Valentin, były prefekt Gambetty jest reprezentantem
republikanów stronnictwa, Kératry kandydatem
septennialistów a ks. Padwy bonapartystów. Ostatni wy-
dał w tych dniach odezwę do wyborców, w której o-
świadcza, iż popierać będzie politykę ks. Magenty.

HISZPANIA.

* Madryt, 23 stycznia. Od granicy francu-
skiej pisa, że co raz głośniejszą jest pogłoska o „kon-
venio“, jaka ma być zawarta między rządem hiszpań-
skim a Alfonsystami. Liberalni nie nie chcą wiedzieć
o podobnej „konwenio“, są bowiem z góry przekonani,
że karliści z pierwszą lepszą skorzystają sposobnością
aby osiągnąć tron Hiszpanii. Obok tego pytają się li-
beralni w jakim celu zorganizował marszałek Serrano
armię rządową, która dziś stoi na tej stopie, że może
z wszelkimi widokami powodzenia podjąć walkę z kar-
listami? Czyżby dziś szło tylko o skrzepowanie rąk
karlistom, miasto wypełnienia ich? Konwenio ta zre-
szta nie podoba się i karlistom. Oficerowie karlisto-
wscy, którzy byli dawniej oficerami armii rządowej,
mają być przyjętymi w tym samym stopniu do wojska
hiszpańskiego, podczas gdy reszta oficerów z próżni
wyjdzie rekoma. Nie podoba się to oficerom karlisto-
wskim, choć wielu z nich przenosi Alfonsa XII. na
pretendenta don Karlosa. Jenerałowie karlistowscy
przedewszystkiem protestują przeciw zawarciu konwen-
cyi, a powołaniem jest przekonanie, że o konwenicy
będzie można mówić na seryo dopiero po zadaniu kar-
listom dotkliwej i stanowczej porażki.

Z Miranda de Ebro pisa pod d. 19 stycznia do
Köl. Ztg.: Przybywszy w tych dniach na linię Venta
de Bannos-Tudela spostrzegłem, że zanosi się na wiel-
kie operacje wojenne. Mniejsza oddziały przeciagają
koleją na wachód, podczas gdy nadzwyczajne pociągi
przewożą całe bataliony na oznaczone miejsca. Miran-
da pozbawiona jest niemal całkowicie wojska. Podczas
gdy dwójka jen. Blanco przeniesiona została do S. Se-
bastian, udał się brygadier Pino wraz z swą brygadą
do Logrono. W kołach wojskowych mówią o mających
się wykonać w cichociśni i dobrze obmyślanych ruchach,
dzięki którym usunięte być mają bez krwi rozlew
trudności, jakie przedstawiają się dziś w zajęciu sil-
nych stanowisk karli towskich pod Carassat w pobliżu
Pamplony. Pogoda sprzyja. W usposobieniu mieszkań-
ców dostrzegać się daje zwrot znaczny; dziś i ci co całą
dużą garnęli się do karlistów radziby się ich pozbyć.
Z powołaniem bowiem na tron króla Alfonsa wstąpiła
w nich zarazem nadzieja, że wkrótce dotychczasowe
niepewne położenie zmieni się na lepsze.

CZARNOGÓRA.

* Z powodu doniesienia Ag. H. a. v. a. s., która winę
ostatnich zająć w Podgorzycy przypisywała Czarno-
górcom, zabrał głos póruczyk J. o. u. r. de St. Pe-
tersbourg, aby przedstawił rzecz całą w należytem
świecie. Na podstawie przeprowadzonego śledztwa ko-
misji mieszaniej stwierdzono, że w Podgorzycy po za-
mordowaniu mułumana Jusufa Mucznia w d. 19 paź-
dziern. przez własnego służącego Pero Kucza, chre-
ścianina, tenże został na miejscu zabity przez służbę
Jusufa. Niezadowoleni sumarycznym tem postępowan-
iem, rzuili się Mahometanie na obecnych właśnie na
jarmarku Czarnogórców, ubili z nich ośmiu na miej-
scu, poczem udali się do Zusen, wioski leżącej po dro-
dze do Czarnogóry, gdzie zamordowali 7 Czarnogórców
a jedną kobietę ciężko zranili. Władze tureckie poró-
wno z żołnierzami tureckimi przypatrywały się jak naj-
spokojniej tej strasznej rzezi i nie przedsięwzięły żad-
nego kroku, aby jej przeszkodzić. Należy wziąć na
uwagę, że motor rzezi Pero Kucz, był poddanym ture-
ckim a nie czarnogórskim, jak to donosiła Ag. H. a. v. a. s.
Na dalsze oskarżenie Ag. H. a. v. a. s., jakoby
Czarnogórcy strzelali do żołnierzy tureckich i trzech
z nich ubili, odpowiada Journ. de St. Pet., że śle-
dztwo wykryło, iż oskarżenie to jest bezpodstawne.
Dwóch bezbronnym Czarnogórców schroniło się w dniu
rzezi do budki strażniczej w Podgorzycy. Skoro dowie-
dzieli się o t. n. Mahometanie, przypuścili szturm do
budki, a zajączy ją zabili jednego Czarnogórca, pod-
czas gdy drugiemu udało się ratować nieciekają. Ucie-
kającego pomagali ściągać żołnierze tureccy, i przy tej
sposobności ranili Czarnogórcy dwóch żołnierzy.

OŚWIATA LUDOWA.

Na Oświatę Ludową otrzymaliśmy od p. Węclewskie-
go z Góry marek 15 fenygów 80 zebranych od strzelców za
pułki na polowaniu w Górze.

Proces Offenheima.

(Ciąg dalszy.)

Świadek Gustaw Pilz prokuratora fabryki wago-
nów i maszyn Ringhoffera w Pradze wie, że w umo-
wie była wymówiona prowizja 3 procent dla towarzy-
stwa.

Świad. Jan Spiering, fabrykant wagonów, zeznaje,
że 3 proc. prowizji było zastrzeżone dla Brasseya, lecz
j. n. nie ofiarował dobrowolnie.

Świad. Ant. Spiering potwierdza, iż Offenheim
mówił im, że muszą 3 pr. opuścić dla „dyrekcyi“, lecz
sami wcale tej prowizji nie ofiarowali, owszem żądali jej
od nich Offenheim.

Podobnie zeznają świadkowie Neumann, pro-
kurysta u braci Spieringów, Zipperling, dyrektor
fabryki maszyn, i Herman Lump.

Świadek Maurycy Lusk, inspektor centralny
kolei Karola Ludwika, układał plany normalne dla kolei
lwowsko-czarnowieckiej z pomocą swoich techników,
kontrolował w fabryce Ringhoffera w Pradze, czy ro-
bota dla kolei czarnowieckiej są wykonane według
planów, za co dostał razem 4000 zlr.

Przewodniczący przedstawia świadkowi zestawienie
przez Liskowetza rachunek za roboty przygotowawcze.
W pierwszej pozycji zamieszczono: Lusk i Le-
grange honorarium 9000 zlr., czterem technikom 2880
zlr., na papier, pióra i ołówki 1,950 zlr., za kopia-
wanie planów 2850 zlr. Na to wszystko oświad-
cza świadek, że otrzymał honorarium nie 9000 zlr., lecz
4000 zlr.; do pomocy miał nie czterech techników, lecz
tylko dwóch, z których jeden pobierał dziennie 1 zlr.

30 cent, drugi 1 zlr. 50 cent. Materiały rysunkowe
kupował z własnej kieszonki i nigdy z tego nie
nie przedkładał, co się zaś tyczy kopiowania
odwoływał się w tym względzie na rachunek
p. Josta.

W drugim rachunku zapisano dla Lusk
szta podróży 3100 zlr., materiały rysunkowe
dla techników 3000 zlr.

Świadek twierdzi, że wszystkie te pozycje
dem bujnej imaginacji.

Litograf p. Jakób Jost zeznaje, że za po-
graficzne otrzymał ogółem 803 zlr.

Przedwieczorne posiedzenie czwartkowe
się przesłuchaniem inżyniera Schmitta, któ-
świadek, którego dwulicowa rola w tym pro-
nadto jest znana. Świadek, były inżynier kon-
niowieckiej ułownikom został przez sekwestra
waz w papierach Offenheima znalazłono jego
zdradzające tajemnice urzędowe i potępiające
wanie sekwestru. Podczas g. l. w śledztwie prze-
świadek stan kolei najgorszym, zeznał dziś, że
stan budowy był dobrym, a jeśli tu i owdzie
się ziemia, to przyczyny tego szukać należy
miejscowości, gdyż zupełne osuszenie gruntów
możebem. — Przewodniczący zwrócił uwagę
sprzeczności, na co świadek odpowiedział, że w
nie on stan kolei nazwał złym, lecz sądził
a dyrektor Lauda wysłał go do sądziego
z tem poleceniem, aby wszystko przedstawił
gorzej, gdyż radca dworu (sekwestr) wziął
punkt honoru dowiedzieć potrzeby sekwestracji.

W dyskusyi jaka wywiązała się następnie
szczegółowej budowy niektórych przedmiotów
albo wprost zaprzecza złej budowie, lub ją
różnymi wypadkami, najczęściej elementarnymi
w śledztwie nie wspominał ani słowem o wy-
elementarnych, owszem za przyczynę częstych
w ruchu podawał złą budowę, zły stan środków
wozowych i t. d. Świadek twierdzi dalej, że do
Lauda polecił mu wyszukanie jak najgorszych
świadek zagrożony usunięciem wyszukał z wie-
da 10 do 12 sztuk złych, a p. Lauda wyszukał
kilka najgorszych i te wysłał do Wiednia mi-
na okaz.

Następnie odczytano kilka listów Schmitta
Offenheima; Schmitt donosi w nich swemu
czytnicy i ojcu t. j. Offenheimowi o wszystkich
kach „szelmy“ sekwestra i „zjadliwej bestyi“
o wszystkich poleceniach, jakie otrzymuje, projekt
zapewnia go o swej niezmienniej przychylności znie-
cując każdej chwili dla wyjaśnienia, jakichkolwiek
Offenheim zażądał.

W końcu uchwalono nie zaprzysiężać świad-
prokurator zaś zastrzegł sobie wytoczenie prze-
mu skargi o oszustwo w skutek fałszywych zez-
przed sądem.

Dość pomyślnie dla oskarżonego są zeznania
Ziffera, kierownika ruchu we Lwowie, naturalizo-
przysiężonego do jenerałnej dyrekcyi. Świadek
kontrakt zawarty z Brasseym już w czasie budowy
żał go za korzystny dla towarzystwa. Czy pla-
sowania odkupione zostały od kolei Karola
i za jaką cenę, tego świadek nie wie. Wykupni-
tów dokonał Offenheim za Brasseya, w czym
nie widział nic nadzwyczajnego. Świadek prze-
jenerałnej dyrekcyi kontrakt o dostawę progów,
z Wohlfeldem i Klarfeldem; kontrakt ten zos-
twierdzony. Kolej była dobrze zbudowaną w tego
otwarciu ruchu. W sprawozdaniach do jenerał-
rekecyi przedstawiał dla tego stan rzeczy niekom-
ażebę z jednej strony odwrócić od siebie odpow.
ność, a z drugiej strony dostarczyć jenerałnemu,
rektorowi dobrej podstawy do rokowania z
biorcami budowy.

Posiedzenie z piątku 22 b. m.

Nim przewodniczący przystąpił do dalszego
słuchania Ziffera odczytał pismo byłego minist-
nera, w którym przedstawia między innemi swi-
patrywanie się na wynagrodzenie koncesjonaryj-
daje wyjaśnienia stosunku kolei lwowsko-czarnowie-
ckiej do ministerstwa handlu podczas jego urzęd-
Owczesne reskrypta dają świadectwo o surowym
jaka nalegano na uchylenie wykniętych uchybień
wykazały się jednak żadne tak daleko sięgające
żeby wymagały wytoczenia procesu karnego.
tak było, nie byłoby on uległ żadnym podstęp-
strony ówczesnego ministra spraw wewnętrznych
skry). Kiedy Grocholski wniósł interpelacyę, p.
poczęte było śledztwo na kolei. Operat śledztwa
później nadszedł, i oddał go swemu następcy w ur-
ruchu na kolei za zupełnie wystarczające.

W dalszym przesłuchaniu poczytują Ziffer
racyi lokomotyw 21%, co nie jest zbyt
Świadek uważa żądanie przez Brasseya sumę
za środki przewozowe za dostateczne; wylicza
czne ze strony Brasseya nadwyżki robót; nie
podać o nabyciu koncesyi na linię C. a. n.
życze priorytetów; ocenia koszt wytoczenia
szony przez siebie projekt lwowsko-tomaszowski
na 20,000 zlr.

Na zapytanie prokuratora, zeznaje świadek,
piono z żółkiewskiej kopalni węgla kilka tysią-
tnarów. Oskarżony przyznaje, że założył tę ko-
był prezesem spółki i posiada 12 1/2 udziałów,
płacono po 48 centów, gdy we Lwowie kosztowa-
54 centów. Prokurator przedkłada obliczenie,
którego wartość węgla jest 31 centów. Świadek
obecny przesłuchaniu rzeczoznawców. Pytanie
dem zezna. iże przysięgi odczono.

Przed przesłuchaniem p. Tchórznickiego na-
sek prokuratora, na co obrońca zgadza się, post-
no, że świadek, który są radcami zawiado-
tej kolei, mają być przypuszczeni do przysięgi
po złożeniu zeznań.

Tenże zeznaje o stanie budowy w ogóle
nie; przytaczał, że Offenheim mówił na posie-
Rady zawiadowczej o prowizji i oświadczył, że
przyjmuje. Początkowo cała rada zawiadowcza
wystąpić, jako ubiegająca się o koncesyę na
później jednakże wydelegowano do tego kilku
ków. Świadek nie wie co otrzymali koncesjonary-
on otrzymał 10,000 zlr. Świadek pobierał rocz-
sy 4000 zlr., a prócz tego chwilowo stuprocent-
dodatek do budowy. — Świadek pokładał zauf-
Offenheimie i miał go za nieskazitelnej uczciwo-
wieka.

Drugi członek rady zawiadowczej Oktaw
truski, zastępca marszałka w wydziale kraj-
radca sądu wyższego był obecnym na pierw-
siedzeniu Rady zawiadowczej, na którym
i rozbiórano kontrakt budowy. Świadek nie
była mowa o 190,000 funtach szterli., również
aby członkowie rady zawiadowczej zostali
dzani i nie nie wie o przywilejach kolei
Ludwika. Świadek uważa kontrakt budowy

...potwierdza zeznanie Offenheima...
...wizji (3%) tj. że rada nadzorcza ofiarowała Offenheima...
...mowi prowinie z warunkiem odpędzenia z tego kosztów...
...planów środków przewozowych. Dalej zeznaje świadek...
...że koncesjonariusze linii C otrzymali po 100,000 złr...
...cztery zaś członkowie Rady nadzorczej po 10,000 złr...
...Świadek dowiedział się o tem od Giskry i przy...
...jął bez wahania przyznaną mu kwotę.
...Świadek, który mieszkał we Lwowie, nie wie...
...wale, na którym posiedzeniu Rady zawiadowczej roz...
...bierano kontrakt budowy, nie był obecny na wszy...
...chich posiedzeniach Rady zawiadowczej; wywiadywał...
...się jednak o powyższych uchwałach. Co się tyczy 190,000...
...funtów sterlingów wykazanych jako koszt wstępn...
...kontraktów budowy zeznaje świadek, że suma ta nie u...
...derzyła go jako zaliczka a conto; sądził on, że ta...
...kwa obrotowa będzie na budowę. Świadek nie wie, co...
...otrzymali koncesjonariusze i czy kolej Karola Lu...
...wika, wynagrodzona została za odstąpienie zapasów...
...Świadek słyszał, że Offenheim zajął zakupno grun...
...tów dla Brassey'a.
...Posiedzenie z soboty 23 bm.
...Na sobotnim posiedzeniu przesłuchano trzech ver...
...waltungsratów, tj. pp. Petrino, ks. Jabłonowski...
...i hr. Borkowski.
...P. Petrino, były minister w b. gabinecie Poto...
...ckiego, zapytany co do wyłączenia gruntów, ze...
...znanie, że przyjaciele jego, pragnąc aby budowa kole...
...przejechała do skutku, odstąpili mu przestrzenie ziemi po...
...120 do 200 złr. za włókę; odstąpił je Brasseyowi pod...
...temi samymi warunkami, pod jakimi dostał je od...
...swoich przyjaciół, wszelako później zastrzegł sobie 5)...
...proc. zysku, z czego żądna dla Towarzystwa nie uro...
...szkoda. Dalej zeznaje, iż gdy powołano go do ga...
...binetu złożył posadę członka rady zawiadowczej kole...
...i zarazem oznajmił Offenheimowi, że interes z Bras...
...sajem uważa za rozwiązany, zrzeka się wszelkich ro...
...czeń i uprasza o przyznanie mu jako wynagrodzenie...
...z czynności zakupna gruntów 6000 złr. Świadek...
...nie widzi w tem nic złego, że przyjęto od Bras...
...saya nieskończone roboty za pewnym wynagrodzeniem...
...Przyznaje, że Offenheim przyrzekł mu 100,000 złr...
...mu pośrednictwo, jeśli fundusz religijny przejmie obli...
...gacje drugiej linii a 20,000 złr. na wydatki przygo...
...tawcze; sprawa ta jednakże została w zawieszeniu...
...mu powodu uzyskania koncesji na linię C. otrzymał...
...świadek 10,000 złr. Towarzystwo przez wykupno...
...gruntów nie poniosło szkody; Offenheim kierował jako...
...dyktor jenerałny całą czynnością, wszelako na posie...
...dzeniach rady zawiadowczej często oponowano przeciw...
...obchodzący wnioskowi. Jednym z częstych oponentów był...
...świadek, zostawał jednakże zawsze w mniejszości...
...świadek przemawiał między innymi za decentralizacją...
...przebiegiem dyrektury ruchu do Lwowa, wię...
...szczo jednakże, na którąś z największe...
...jego zdziwieniu złożyli się Polacy...
...zezwalała się w myśl referenta dr. Giskry za scen...
...malizowaniem całej władzy we Wiedniu.
(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 27 stycznia.

...Trzymarkowski. Na dokończenie budowy teatru...
...polskiego odebrałszy od p. Józefa Kościelskiego z wygra...
...nego zakładu 17 marek, od pp. P. Ponikiewskiego i Dy...
...natego Sobieskiego po 3 marki — razem 20 marek.
...Na przesłane nam przez p. Mardfelda a w nr. 9 d...
...których 13 bm. umieszczono dziesięć marek w kłóczyli po 3 marki...
...doprowadz. m. u. Golski z Nowej wsi i Mardfeld z Gdz...
...ralnem, i markę Waidowski z Waboz.
...Posener Ztg. pisze o naszym teatrze co następuje:
...Teatr polski przy Berlińskiej ulicy zwiadał w środę po...
...łudniu Towarzystwo politechniczne, które bardzo li...
...nie się zebrało. Oprowadzał je po teatrze właściciel fabryki...
...A. Krzyżanowski. Wszystkie lokale obejrano dokładnie...
...także że odwieczny trwały mieli więcej 1 godzinę. Ogólnie...
...znanie, że lubo miejsce dla widzów jest nieco ciasne, tak że...
...100 najwięcej osób w niem się pomieścić może, urządzenie se...
...i jednak jest wyborne, że dalej znakomitą w miejscu dla wi...
...naryzowy zaprowadzono wentylację i że przedewszystkiem nie brak...
...o-czernek potrzebnych lokali pobocznych. W przedniej części gma...
...nau znajduje się jeden nad drugim: tunel restauracyjny, przed...
...łonek, foyer, sala prób, w tylnej części liczne pokoje do gar...
...toboty, inne lokale obok sceny, dalej warsztat stolarski, maga...
...in dekoracji, i sala maarska. Pięć wschodów od pożaru za...
...gające niebezpieczeństwo prowadzi do wszystkich pięter, że tak w razie ognia...
...głuch bez niebezpieczeństwa opuścić może. Piomienie...
...zawiesz zapalają się za pomocą przyrządu elektrycznego; przed...
...plomieniami nado na scenie: urządzone wszędzie kratki z drutu.
...Odebraliśmy od p. Romana Polczyńskiego z...
...zabierania 15 marek dla akademika Polaka, nie mającego środ...
...ku do ukończenia studiów. Chętnie przychylamy się do ży...
...zenia p. R. Polczyńskiego, który prosi nas o otwarczenie w...
...w tym celu składki, bo i my jesteśmy tego zdania, że młodzieży...
...Ziffer chętniej się uczy należy podać rękę. Składki na cel ten ofi...
...Stawowane chętnie przyjmujemy.
...Rektor tutejszej miejskiej szkoły średniej pan...
...Heller mianowany został radcą regencyjnym i szkolnym przy...
...król. regencji w Arnbergu w Westfalii i opuszcza Poznań już...
...licza do przyszłego tygodnia.
...Budowa nowego gmachu pocztowego przy Fry...
...derykowski ulicy ma nareszcie być rozpoczęta na przyszłą...
...wiosnę. Dostawę potrzebnych do budowy materiałów już roz...
...zaczęto.
...Z należących do masy pozostałości Hedta nieru...

...chomości nabył w dobrowolnej substancji położoną przy Wro...
...ławskiej ulicy No. 1 kapelmistrz Schulz za 9000 tal. a poło...
...zoną przy Koźli ulicy spółspadkobierca Müller za 5210 tal.
...Synek 11 miesięczny malarza Rankowskiego, mieszkającego na Grobli pod No. 31, wypadł onegdaj w połu...
...dnie w skutek nieostrożności krawężni z otwartego okna dru...
...giego pietra na ulicę i umarł w godzinę potem.
...Tutejszy asesor rejencyjny p. Himly mianowa...
...ny został zarządcą majątku księcia diecezji paderbornskiej i...
...i już z końcem bieżącego tygodnia uda się do Paderbornu dla...
...objęcia tego urzędu.
...Sprawa znanego Hugona Gerstel toczy się bę...
...dzie dnia 8 marca r. b. przed wydziałem karnym tutejszego są...
...du powiatowego. Wiadomo, że najwyższy trybunał w Berlinie...
...przyjął wniosek o kasację wyroku tutejszego sądu przysię...
...głych, skazującego Gerstela za bankructwo i przeniesienie...
...pieniędzy na 4 lata więzienia i utratę praw honorowych na tak...
...przebieg czasu, a sprawę samą poddał pod rozstrzygnięcie wy...
...działu karnego.
...Z prośbą o zamieszczenie odbieramy następujące...
...pismo:
...Hanover, 26 stycznia. Szanownym Redakcyom Dzien...
...nika i Kurjera Poznańskiego, Gazety Toruńskiej, Tygodnika Ilustrowanego...
...za łaskawe zniżenie ceny prenumeracyjnej, dalej pp. hr. Romanowi Bnińskiemu z Krakowa...
...Józefowi Komierowskiemu z Paryża, dr. Sewerynowi Robińskiemu...
...i Emilowi Herz z Berlina, Arkademu Łapinowi z Grodna, Karłowi...
...Hartmanowi ze Szczecina, panu J. A. z Nowego Jorku i wszystkim...
...inym łaskawym dawcom, którzy czytelnia naszą zagranicznymi...
...czasopismami zasiliła a młodą bibliotekę naszą w dzieła pożyteczne...
...zaopatrzyli — składam niniejszem najserdeczniejsze podziękowa...
...nia.
...Z polecenia Towarz. Akademicko-Słowiańsko-Naukowego...
...Fr. Stefański, stud. arch., bibliotekarz.
...Ks. wikaryusza Wesołowskiego z Wilkowi w powiecie pleszewskim...
...skazanego po kilkakrotnie na grzywny za przewinięcia przeciw...
...ustawom sądowym a następnie wydalonego z powiatu pleszewskiego...
...i sąsiednich powiatów, wydano na rozkaz naczelnego prze...
...szasa z W. X. Poznańskiego.
...W budowie pruskim za rok 1875 wyznaczoną została na budowę...
...nowego gmachu gimnazjalnego w Bydgoszczy pierwsza rata w...
...sumie 129,000 marek. Tak samo przeznaczona została pierwsza...
...rata na budowę gmachu gimnazjalnego w Wągrowcu w sumie 75,000...
...marek.
...Podziemia droga żelazna w Carogrodzie łącząca przedmieście...
...Gałata i Pera w tych dniach została ukończona i oddana do...
...użytku publicznego. Długość jej wynosi 614 metr. z wybrzeża...
...Bosforu, gdzie się zaczyna, do Pera stromością jej wynosi 61...
...metrów. Największe zagłębienie poziomu jej pod powierzchnią...
...miasta wynosi 25 metrów. Ruch pociągów odbywa się za pomocą...
...pasów pędzonych na wałach nieruchomej maszyny parowej. W...
...przeciągu pięciu minut pasy przyciągają pociąg z Bosforu do...
...Pera, a jednocześnie drugi spuszcza się z Pera do Bosforu...
...Tym sposobem przewieźć mogą pociąg tej drogi żelaznej co...
...dziennie 30,000 osób.
...W kołach artystycznych w Rzymie wiele zajęcia budzą obecnie...
...najnowsze wykopaliska na Eskwilinie. Znalezione tam dzieł...
...posągów starożytnych, a pomiędzy niemi Wenery, którzy zdaniem...
...znawców pod względem piękności przewyższają wszystkie znane...
...dotychczas posągi tej bogini. Szkoda tylko, że przy odkopywaniu...
...uszkodzone go znaczenie, braknie mu np. obu rąk. Jest wszelako...
...nadzieja, że odlamki te znajdą się jeszcze.
...Pracownicy służbie pocztowej żeńskiej zanoszą w Ameryce...
...liczne skargi. Tak np. starzy, osiedli kupcy w Bostonie żalą...
...się, że urzędnicy pocztowi każą im długo czekać, gdy tymczasem...
...kobietki z młodymi ludźmi. Jeden z żalących się przytacza, że...
...na odbiór listu musiał czekać dopóki ekspedycja nie wyszła...
...z kołba opisy wszystkich toalet damskich na ostatnim balu...
...którym ją zabawił gość przed nim przybyły.
...Londyńska droga żelazna podziemia, służąca do komunikacji...
...w obrębie samego olbrzymiego miasta, ma być obecnie przedłużona...
...aż do wschodnich końców Londynu a tem samem zwarto zostanie...
...koło, jakim opasuje całe miasto. Droga ta żelazna, zaliczająca...
...się do „cudów świata“, w roku ubiegłym przewiozła 73...
...milionów osób; wagony jej i sklepy po ziemie, dniem i nocą...
...oświetlone, tylż milionów stóp kubi-cznych gazu spotrzebowano...
...w tym czasie. Codziennie po jej rozciągnięciu na wszystkie...
...strony sieni porusza się tysiąc pociągów.
...Niedawno temu maszynista pociągu kolei żelaznej idącego z...
...Central Islip do Brentwood w Ameryce północnej ujrzał z...
...zadła jakiegoś chłopca siedzącego najspokojniej na szynie...
...Mimo wszelkich ostrzegających sygnałów chłopiec nie ruszył...
...z miejsca i zmusił maszynistę do zatrzymania pociągu, co gdy...
...się stało, zerwał się i uciekł spiesznie. Pokazało się później, iż...
...wyrostek ten złożył się, iż potrafił pociąg kolei żelaznej za...
...trzymać.
...Kalendarz, jutro w czwartek dnia 28 stycznia Karła W. w...
...kalendarzu siołwiankim Radomira. Wschód słońca o godzinie...
...7 minut 51, zachód o godzinie 4 minut 36.
...Dnia 28 stycznia 1568 wzięcie i spalenie Wieleśa. — 1573...
...konfederacja w Warszawie po śmierci Zygmunta Augusta. — 1831...
...utworzenie w Paryżu komitetu dla sprawy polskiej.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

...Niedzieli wyszedł z druku nr. 17 i zawiera: Modlitwa...
...kościelna. Na niedzielę Starożytności. Wyjaśnienie ewangelii...
...Nauka kat-chizmowa o pierwszym artykule wiary. Jubileusz...
...dokończenie. — O dwunastu wojenach, co o śmierci króla...
...Leszka rzadził narodem polskim. — O trzecim królu polskim...
...czyli o królewnej Wandzie, co wolała raczej utopić się w...
...Wiśle aniżeli pójść za mąż za Niemca. — O Leszku pierwszym...
...co był z kolei czwartym królem polskim. — Luty (wiersz)...
...Przypomnienie gospodarskie. — Ze świata.
...W księgarni Luksemburskiej w Paryżu wyszedł świeżo: Kalendarz...
...wiadomości użytecznych na rok pański 1875, ułożony z...
...zawieszką dla młodych pokoleń narodowych przez Karla Górko...
...wskiego.
...Rólnika wyszedł z druku Tomu XVI Zeszyt I na styczeń 1875...
...zawiera: Wpływ Liebiga na rolnictwo. — Uwagi nad przełoże...
...niem rząd, jakich środków użyć wypada celem podniesienia...
...hodowli bydła rogatego, p. Henryka Stawinskiego (ciąg dalszy)...
...III Sprawozdanie staży doświadczeń machin i narzędzi rolniczych...
...w Dublanach: Próby plugów. (Z dwoma drzeworytami). — O...
...pomocy przy porodach, p. J. Kubickiego (ciąg dalszy, z drzeworyt...
...em). — Korespondencye Rólnika.

Wiadomości literackie. — Wiadomości bieżące. — Wiadomości handlowe. — Sprawozdanie gospodarskie. — Rozmaitości. — Zapytania i odpowiedzi. — Chów koni. — Część urzędowa.

PRZYBYLI DO POZNANIA
dnia 26 stycznia.

BAZAR. Modlibowski z Kromolice, Chłapowski z Turwi, Stabrowski z Zalesia, Kraszewski z Starkowa, pani Zakrzewska z Osieka, Duch z Francji.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Taczanowski Wład, z Szpilowa, Taczanowski Zygm. z Biskupic, Chłostowski z Górna, Szawicki z Janowca, pani Topińska z Ruosina, Rożycki z Biechówka.

HOTEL POD CZARNYM ORLEM. Suchorzewski z Puszczykowa, Koperski z Stenocina, Caro z Węgierskiego, Mańkowski z Opatowa, Bucłowski z Pomarańek, Jaroski z Nieczajny, Adolph z Berlina, Bühring z Hamburga, pani Skrzydlewska z synem z Mogilna.

HOTEL DE PARIS. Petanik z Królestwa Polskiego, Neufeld z Gniezna, Kupahn i Wolff z Srody, ks. prob. Łukasiewicz z Żerkowa, Chłapowski z Zembów, Dominiński z Chłudna, Wasilewski z Zaboja, Zaręba z Krakowa, Simon z Gubna, Schalek z Królestwa Polskiego, Szydo z Pragi.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Dziadowski z Pilawic, panna Wolszleger z Iwna, Samuel z Hamburga, Cohn z Szamotul, Słupski z Królestwa Polskiego, Vogtmann z Lipska.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 27 stycznia.
Poznań, 27 stycznia. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2% list. zastawne 98 1/2, 4% nowe listy zastawne 94,25 p., listy reutowe 96,25 1/2, akcyje banku prowincjonal. 106, — 5% oblig. prowinc. — 5, 5% oblig. powiatowe 175, plac. — 5% oblig. melior. Obry — 5, 4 1/2% oblig. powiat. 98, — 5% oblig. melior. II. emisji — plac. 5% oblig. miejskie — plac. pruskie 3 1/2% oblig. dług. państw. 90,60 1/2, 4% pożycz. państw. — 2, 4 1/2% konsol. pożyczka państw. 105,75 1/2, 3 1/2% pożycz. premiiowa 133,50 1/2, 5% pożyczka zwiaz. półn.-niem. — plac. pol. 4% listy zast. — pol. 4% listy likw. 69,50 1/2, akcyje zakład. Tow. kolei star.-pocz. 101 1/2, akcyje zakł. kolei górnol. lit. A. 160 1/2, akcyje kolei marob.-pocz. 29, — 4% rosyjskie banknoty 283,40 pl., zagraniczne banknoty 99,90 plac., akcyje Tellusa — plac., akcyje Kwiełki, Potocki i Sp. — pl., akcyje banku wach.-niemiec. 76 plac. i 1/2, akcyje banku wach.-niem. produkt. — plac.

Zyto: cena wypowiedziana i regulacyja 150, na styczeń 150, styczeń-luty 150, — luty-marzec 150,50 marzec - kwiecień 150,50 na wiosnę 150,50 kwiecień-maj 151 marek.

Wypowiedziano — ctr.

Okowita: cena wypowiedziana i regulacyja 53,10 m., na styczeń 53,60, luty 53,60, marzec 55,20, kwiecień 55,20 m., maj 56, — czerwiec 56,80, kwiecień-maj 55,60.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52,80 m.

Wypowiedziano — litrow.

Poznań, 27 stycznia. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powiatu: dzyste.

Zyto: cicho. Cena wypowiedz. Wypowiedziano — ctr.; styc. 150 1/2, styczeń-luty 150 1/2, luty-mar. 150 1/2, marzec-kwiecień 150 1/2, na wiosnę 151 1/2, kwiecień-maj 152 1/2, maj-czerwiec 153 1/2, czerwiec-lipiec 150 m. 1/2, lipiec-sierpień — m. 1/2.

Okowita: stale. Cena wypowiedz. —, wypowiedziano — litrow, styczeń 53,10 marek pl., luty 53,60 pl., marzec 54,30 pl., kwiecień 55,10 plac., kwiecień-maj 55,60 plac., maj 50 pl., czerwiec 56,80 pl., lipiec 57,60 pl. i 1/2, sierpień 58,90 pl. i 1/2.

Okowita w miejscu (bez beczki) 52,80 marek 1/2.

Ceny targowe	T o w a r			
	piękny.	średni.	południ.	ostatni.
Przenioy . . . szefel po 50 kilo	9 40	8 40	8 15	7 40
Zyta	8 30	7 50	7 40	7 30
Jęczmienia	8 30	8 10	7 30	7 30
Owsa	9 —	8 50	8 30	8 30
Grochu do gotow.	—	—	—	—
na paszę	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—	—
Rzepiku letowego	—	—	—	—
Tatarski	—	—	—	—
Kartofli	2 20	2 —	1 90	—
Wyki	—	—	—	—
Łubinu żółt.	—	—	—	—
niebiesk.	—	—	—	—
Konieczny cz. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—
Konieczny biały	—	—	—	—

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.	T O W A R			
	piękny	średni	południ	ostatni
Pszensica	9 40	8 40	8 15	7 40
Zyto	8 —	7 50	7 40	7 30
Jęczmień	8 30	8 —	7 30	7 30
Owies	9 —	8 50	8 30	8 30
Groch do gotowania	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—
Rzepak zimowy	—	—	—	—
Rzepak letowy	—	—	—	—
Rzepak letowy	—	—	—	—
Tatarska	—	—	—	—
Kartofle	2 20	2 —	1 90	—
Wyka	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—
niebieski	—	—	—	—
Konieczna czerwona	—	—	—	—
biała	—	—	—	—

Poznań, dnia 27 stycznia 1875.
Miejska komisya targowa.

Giełda bydgoska, 26 stycznia.
Pszensica: 167-185 m.
Zyto nowe 140-152 m.
Jęczmień: 162-171 m.
Owies: 168-180 m.
Rzepak 228-234 m. wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 52,50 m. per 100 litrów à 100 %.

Giełda berlińska, 26 stycznia.
Pszensica: per 1000 kilo w miej. 165-207 marek wedle gatunku 185-186 plac., maj-czerwiec 186-187, czerwiec-lipiec 188-189, marek placono.
Zyto: per 1000 kilo w miejscu 153-171 marek wedle gatunku 162-168 m. franco z dworca plac., na styczeń 156, styczeń-luty 154-153, luty-marzec — kwiec.-maj 148-149-148 1/2, maj-czerwiec 146 marek plac.
Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 150-192 marek wedle gatunku 162-168 m. franco z dworca plac., na styczeń 156, styczeń-luty 154-153, luty-marzec — kwiec.-maj 148-149-148 1/2, maj-czerwiec 146 marek plac.
Owies per 1000 kilo w miejscu 160-170 marek wedle gatunku 162-168 m. franco z dworca plac., na styczeń 156, styczeń-luty 154-153, luty-marzec — kwiec.-maj 148-149-148 1/2, maj-czerwiec 146 marek plac.
Groch per 1000 kilo do gotowania 187-234 m., na paszę 177-185 marek plac.
Rzepak per 1000 kilo — marek.
Rzepak per 1000 kilo — marek.
Olj rzepiowy per 100 kilo w miejscu 53,50 marek bez beczki pl., na styczeń i styczeń-luty 54, luty-marzec — kwiecień-maj 55,4-5, mar. pl.
Olj lniany per 100 kilo w miejscu 62 marek.
Olj skalny per 100 kilo w miejscu 25 marek p.
Okowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 54,2-5 m. plac., na styczeń 55,5, styczeń-luty, kwiecień-maj 57,2-4-3, maj-czerwiec 57,4-5-5 marek placono.

Młaka. Berlin, 26 stycznia. Pszenka nr. 0 27. 25-26, 25, nr. 0 i 1 25,50-24 marek, rżana nr. 0. 24,25 23,25, nr. 0. i 1 22-21 marek.

Giełda wrocławska, 26 stycznia.
Konieczna czerwona: stale; — poślednia 39-42, średnia 44-46, piękna 48-50. wysoko piękna 51-53,50 marek.
Konieczna biała: b. zm.; — poślednia 42-48, średnia 51-57, piękna 62-65, wysoko piękna 68-72 marek.
Zyto: per 1000 kilo bez handlu; na styc. 157,50 placono, styczeń-luty —, kwiec.-maj 148,50, maj-czerw. m. 1/2.
Pszensica: per 1000 kil. 188 1/2, kwiecień-maj 180, maj-czerw. — m. pl.
Jęczmień: per 1000 kilo 174 marek 1/2.
Owies: per 1000 kilo na styczeń 166 plac., kwiecień-maj 167,50, czerwiec-lip. — marek 1/2.
Rzepak per 1000 kilo 52 marek 1/2.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — marek 1/2.
Olj rzepiowy per 100 kilo słabo, w miejscu 53,50 m. 1/2, na styczeń i styczeń-luty 52,50, luty-marzec, kw.-maj 54 marek 1/2.
Okowita per 100 litrów stale, w miejscu 53,40 m. 1/2, 52,40 m. plac., na styczeń i styczeń-luty 54,10-20 plac., luty-marzec —, kwiecień-maj 53,30 maj-cz. i czer.-lip. — lip.-sierp. — m. 1/2.

Na targu	W mark. i fn. per 100 kilo			
	piękny	średni	pośl.	n.
Ustanowione	m. fn.	m. fn.	m. fn.	n.
Pszensica biała	20 10	19 —	17 —	—
złota	18 60	17 60	16 30	10
Zyto	16 75	16 10	15 10	30
Jęczmień	17 —	16 —	14 60	—
Owies	17 80	16 80	16 16	50
Groch	21 50	20 50	18 50	—
Rzepak	24 75	23 75	21 25	25
Rzepak zimowy	23 75	21 75	19 25	—
Rzepak letowy	23 75	21 75	19 25	—

Kursa telegraficzna.
(Notowane z dnia 27 stycznia.)

SZCZECIN, 27 stycznia 1875.
Stan powiatu: dzyste.

Pszensica: cicho.
na kwiecień-maj 186,50
na maj-czerwiec 187,50

Okowita: słabo.
w miejscu 54,30
na styczeń 55,20
na kwiecień-maj 57,60
na czerwiec-lipiec 59,50

Olj rzep.: cicho.
na styczeń 52,50

Olj skalny:
na styczeń 12,50

BERLIN, 27 stycznia 1875.
Stan powiatu: dzyste.

Psz. słabo.	na styczeń	na kwiecień-maj	kurs		Owies: chw.	na styczeń
			pożycz.	kończow.		
na styczeń	—	—	—	—	15 50	—
na kwiecień-maj	185 50	—	—	—	—	—
Zyto słabo	—	—	—	—	25	—
w miejscu	156 50	—	—	—	—	—
na styczeń	156 50	—	—	—	—	—
na kwiecień-maj	149 —	—	—	—	—	—
na maj-czerwiec	146 —	—	—	—	—	—
Olj rzep. słabo	—	—	—	—	—	—
w miejscu	54 —	—	—	—	—	—
na styczeń	54 —	—	—	—	—	—
na kwiecień-maj	55 50	—	—	—	—	—
na maj-czerwiec	—	—	—	—	—	—
Okow. stale	—	—	—	—	—	—
w miejscu	—	—	—	—	—	—
na styczeń	55 60	—	—	—	—	—
na kwiecień-maj	57 40	—	—	—	—	—
na czerwiec-lipiec	58 80	—	—	—	—	—

Psz. słabo.	na styczeń	na kwiecień-maj	kurs	kurs	Owies: chw.	na styczeń
na styczeń	—	—	—	—	15 50	—
na kwiecień-maj	185 50	—	—	—	—	—
Zyto słabo	—	—	—	—	25	—
w miejscu	156 50	—	—	—	—	—
na styczeń	156 50	—	—	—	—	—
na kwiecień-maj	149 —	—	—	—	—	—
na maj-czerwiec	146 —	—	—	—	—	—
Olj rzep. słabo	—	—	—	—	—	—
w miejscu	54 —	—	—	—	—	—
na styczeń	54 —	—	—	—	—	—
na kwiecień-maj	55 50	—	—	—	—	—
na maj-czerwiec</						

Obwieszczenie,
tyczące się wypowiedzenia 5-cio procentowej pożyczki powiatu średzkiego z d. 9 czerwca 1857 w ilości 140,000 tal. i 5-procentowej pożyczki powiatu średzkiego z d. 15 stycznia 1870 w ilości 32,000 tal. do odpłacenia dnia 1 kwietnia 1875.

Obiagacy 5-procentowe powiatu średzkiego w ilości 140,000 tal. na mocy Najwyższego przywileju z dn. 9 czerwca 1857 (Nr. 40 str. 951) niemiecko-polskich praw, zbiór na rok 1857 stowosownie do uchwały zgromadzenia powiatowego z dnia 22 sierpnia 1856 pod dnem 9 czerwca 1857 wydane i oblagacy 5-procentowe powiatu średzkiego w ilości 32,000 tal. na mocy Najwyższego przywileju z dnia 15 stycznia 1870 Nr. 9 str. 218 zbiór praw niemiecko-polskich na rok 1870, stowosownie do uchwały zgromadzenia powiatowego z dnia 22 sierpnia 1868 pod dnem 15 stycznia 1870 wydane, wypowiadają się niniejszemu, stowosownie do uchwały stanów powiatowych z dnia 21 kwietnia 1875 r. o podpiśnięciu do tego upowosnowanej komisji, do wykupienia dnia 1 kwietnia 1875 r. za gotową zapłatę ilości kapitału. Ilość kapitału oblagacyami powiatowemi zapisana, od dnia 1 kwietnia 1875 r. poczynają codziennie — wyjąwszy niedziel, dni świątecznych i dnia do rewizji kasy przeznaczonego, tj. 8 każdego miesiąca — w tutejszej powiatowej kasie komunalnej odebrany być może w gotówce za pokwitowaniem i zwrotom oblagacy wraz z kuponami, do niej należącymi, i talonem, o ile oblagacy te już nie rychłej wylosowane i większą ilością kuponów wypowiedziane zostały.

Obiagacy już dawniej wylosowane i dotychczas do wykupienia jeszcze nie zaprezentowane, jako to:
z wylosowania d. 14 września 1871 r. pożyczka na zwirówki w ilości 140,000 tal. I emisja
Litt. C. Nr. 173.
Litt. D. Nr. 179, 336.
wraz z kuponami Nr. 4—10.
z wylosowania d. 26 września 1872 r. pożyczka na zwirówki w ilości 140,000 tal. I emisja
Litt. B. Nr. 39, 40.
Litt. D. Nr. 268.
wraz z kuponami Nr. 6—10.
z wylosowania d. 25 września 1873 r. pożyczka na zwirówki w ilości 140,000 tal. I emisja
Litt. A. Nr. 98
Litt. C. Nr. 125.
Litt. D. Nr. 26, 162, 172, 194, 310, 394
z kuponami Nr. 8—10.
II emisja.
Litt. B. Nr. 50.
Litt. D. Nr. 8 i 80.
wraz z kuponami Nr. 2—10
także oddane być powinny.

Obiagacy powiatowe, których sumy dnia 1 kwietnia 1875 r. odebrane nie zostały, w przeciągu najbliższych 30 lat, w późniejszych terminach do wykupienia zaprezentowane być mogą, takowe jednakże od dnia 1 kwietnia 1875 już nie przynoszą żadnej przysługi. Po upływie 30 lat po ich płatności utracą wszelką wartość. Kuponu zaś utracą wartość, skoro w przeciągu 4 lat po ich płatności do wykupienia zaprezentowane nie zostaną.
Środa, 17 września 1874.

Komisyja stanów powiatowych powiatu średzkiego, do zaciągania pożyczek na zwirówki i koleje żelazne.
Do uprawy wiosennej poleca z fabryk **Muldenhütten-Freiberg** w Królestwie saskim i z składu tutejszego:
Superfosfaty { z guana, z węglą z kości, amoniaku, krwi i guana, kali i amoniaku i kali i t. d.
rozczynioną i parowaną mąkę z kości, starczan amoniaku, mialko mieloną krew, saletrę chilijską, sole kali itd.
pod gwarancją zawartości i kontrolą agronomiczno-chemiczną stacyi doświadczalnej w **Koszanowie** pod Śmigłem.
S. A. Krueger,
Poznań, Fryderykowska ulica Nr. 27.

Suknie balowe i wieczorkowe
wykończają się prędko, gustownie i starannie w składzie pod firmą
Modes Parisiennes
Wilhelmowski plac No. 4. [576]

Obwieszczenie
dotyczące wypowiedzenia pożyczek prowincji poznańskiej z dnia 19 czerwca 1857 i z dnia 10 września 1869 r.

Wszystkie na mocy Najwyższego przywileju z dnia 19 czerwca 1857 r. (Zb. pr. str. 597) w wysokości 1,100,000 tal. i na mocy Najwyższego przywileju z dnia 10 września 1869 r. (Zb. pr. str. 1097) w wysokości 1,000,000 tal. w obieg puszczono i dotychczas nie wypowiedziane pięcioprocentowe obligacyi prowincjonalne prowincji poznańskiej **wypowiadają się niniejszemu stowosownie do potwierdzonej pod dnem 30 sierpnia r. przez Najjaśniejszego Pana uchwały 17 sejmu prowincjonalnego W. Księstwa Poznańskiego z dnia 25 czerwca 1874 i na mocy udzielonego przez wybraną i umocowaną komisją stanów prowincjonalnych upowosnowania do wykupu przez wypłatę w gotówce sumy nominalnej** dnia 1 kwietnia 1875 r. przy doliczeniu urosłej aż do tego czasu przysługi.

Wypukno o bywać się będzie w **Berlinie** wpruskim centralnem akcyjnem Towarzystwie kredytu gruntowego (Pod Lipami) a w **Wrocławiu** w szlaskim stowarzysz. bankowem.

Poznań, 8 grudnia 1874.
Naczelný prezes prowincji poznańskiej.
Günther.

Bekanntmachung
betreffend die Kündigung der Anleihen der Provinz Posen vom 19 Juni 1857 und vom 10 September 1869.

Sammtliche auf Grund des Allerhöchsten Privilegiums vom 19 Juni 1857 (G. S. 8 597) in Höhe von 1,100,000 Thlr. und auf Grund des Allerhöchsten Privilegiums vom 10 September 1869 (G. S. 1097) in Höhe von 1,000,000 Thlr. emittirten und bisher nicht gekündigten fünfprozentigen Provinzial-Obligationen der Provinz Posen werden in Gemässheit des unterm 31 August d. J. Allerhöchst genehmigten Beschlusses des 17-ten Provinzial-Landtages des Großherzogthums Posen vom 25 Juni 1874 und auf Grund der Seitens der erwählten und bevollmächtigten Provinzialständischen Kommission ertheilten Ermächtigung zur **Einlösung durch Baarzahlung des Nominalbetrages am 1 April 1875 unter Hinzurechnung der bis dahin aufgelaufenen Stückzinsen** hiermit gekündigt.

Die Kapitalbeträge der Provinzial-Obligationsen sind vom 1 April 1875 ab täglich mit Ausnahme der Sonn- und Festtage bei der **Provinzial-Instituten-Kasse** in Posen während der Dienststunden gegen Quittung und Rückgabe der Schulverschreibungen in cursfähigen Zustande nebst sobionych wraz z należącymi do nich dopiero po 1 kwietnia r. przysług. płatności kuponami i talonami.

Posen, den 8 December 1874.
Der Ober-Präsident der Provinz Posen.
Günther.

Maly Bazar
Wilhelmowski plac Nr. 10 vis-à-vis Teatru
z Składu płótna i gotowej bielizny
Cennik.

Płócienn. koszule damskie dzienne	od 1 tal. do 10 tal.
Płócienn. koszule damskie nocne	" 1 1/2 " " 12 "
Płócienn. koszule męskie dzienne	" 1 1/2 " " 9 "
Płócienn. i szyfon. koszule męskie nocne	" 1 " " 5 "
Kaftaniki	" 20 sgr. " 8 "
Kalesony	" 20 " " 5 "
Spodnice	" 1 tal. " 15 "
Peignoiry	" 1 1/2 " " 20 "
Czepki nocne	" 9 sgr. " 1 1/2 "
Czepki ranne	" 7 1/2 " " 3 1/2 "
Chastki płócienn. i batystowe	Tuzin " 1 tal. " 20 "

Pofeczochy, szkarpetki, kaftaniki i kalesony trykotowe, kołnierzyki, mankiety, krawaty, koldry, sztyrtyngi, dymki, piki, barchany, batysty, musliny, firanki, koronki i bielizna stołowa w wszelkich gatunkach i wielkościach.

Zakład podkowania Herzberg'a
ś. Marcin 15
poleca
zapasowe podkówki z szrubami
we wszystkich wielkościach.
Zamiejskowe zlecenia wykonują się akuralnie. (609)

Stokfisz suchy (622)
poleca
J. N. Leitgeber.
Angielskie Natives
ostrygi
codziennie świeże, poleca (628)
handel hurtowy wina
Juliusza Buckow,
Hôtel de Rome.

Najnowsze francuskie balowe garnitury jako też bukiety i kwiaty w doniczkach poleca fabryka kwiatów [575]
M. Preisler
w firmie **E. Lanz** lodgorna ulica Nr. 9 w Poznaniu.
Żoładz do siania
i inne nasiona leśne i flance poleca w dobrym niezawodnie gatunku i przysyła na żądanie cenniki bezpłatnie (567)
H. Gaertner
w **Schoenthal** pod Żeganiem [Sagan] Szlasku.

Pasy do maszyn
rzemieńne i parczane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (101)
w Poznaniu, Jezuitska ul. 1.

Heliominiatury
w eleganckiej paryzkiej oprawie po cenach:
od 6ciu talarów format wizytowy
od 10ciu " " gabinetowy
zamawiać można w pracowni fotograficznej **E. Wechsel,** Wilhelm. plac, Hôtel du Nord oraz w księgarni **Edmunda Calliera,** Wilhelmska ulica 18. (615)
Wystarcza przysłanie fotografii oraz oznaczenie barwy włosów i oczu.

ŁYZWY
od 5 sgr. poczynawszy
holenderskie
łyżwy dla dam, łyżwy turniejowe, łyżwy stalowe, łyżwy patent.
bez użycia rzemieni używające się jako też

Halifax
poleca
S. J. Auerbach,
handel żelaza.
W Janówcu pow. wagrow. — ze założonej przezemnie w **Byrlawie** owczarni zarodowej — negretti — jest
95 baranów
zdalnych do rozplodu, po umiarkowanej cenie do nabycia. (562)
H. Szczawiński.

Dobra w K. Polskiem
pod Lublinem, 2 mile od kolei oddalone, są natychmiast tania do sprzedania, arest 4500 morgów magdeb., pomiędzy którymi 1800 m. boru, kopalnia wapna piec do wypalania wapna żywy i martwy inwentarz pozostaje na gruncie nawet wszystkie meble w zamku, koście, konie. Cena 130,000 tal. zaliczka 40,000 tal.
Dobra w Kujawach
w W. K. Poznańskiem, 5000 morgów magd. ziemi pszennej 1 klasy, pomiędzy niemi 700 morgów lasu, 300 morgów łąk, dwie mile od kolei oddalone. Żywy i martwy inwentarz pozostaje na gruncie. Cena 265,000 tal. Zaliczka 50,000 tal. [614]
Małe dobra o 500—1000 morgach z zaliczką 5000 do 10,000 tal. mam do sprzedania. Oferty sub **J. E. 2954** przyjmuję **Rudolf Mosse** Berlin S. W.

Iwanicki
baletnik z Warszawy
Mam honor powiadomić WW Panie, że z dniem 31 stycznia br. umiemie
komplet
na sali w hotelu saskim wrocław. ul.
na który to WW. Panie i Panów moimi uczniami najuprzejmiej zapraszam.
Biletów dostać można w cukierni A. S. Wrocław. ul. i przy kasie.

Potrzebuję (57)
dwie stare pawie
Zgłoszenia franco sub lit. **F. K.**
ste restante **Granowo.**
Oberza w Rydzynie
położona, do ordynacji rydzynskiej leżąca, „Hotel de Malaga” za ma być poczynawszy z 1szym kwiecie 1875 r. na lat sześć publicznie dzierżawiona.

W tym celu wyznaczony jest licytacyjny na dzień
20go lutego rb. o godzinie 10 z rana
w biurze kasy głównej w Rydzynie, gdzie warunki dzierżawy przebiegają.
Reflektujący na tę dzierżawę posiadający kaucyjną na to potrzebą obok kwalifikacyi oberzysty zechcą terminie wyznaczonym zgłosić się do Rydzynie u
Romana Molinka
administratora ordynacyi rydzynskiej.

Sprzedaz domu.
Dom i rola w ożywionem mieście w Poznańskiem położone, w którym od więcej 30 lat prowadzono korzystnie jest z powodu stosunków familijnych przystępnymi warunkami natychmiast do sprzedania. Bliższe szczegóły na zażyciu H. 2193a przez eksp. anons. Haaseenstein Vogler w Poznaniu.
Pierwsze piętro złożone z 6 pokoi i przynależności, jako i parterowe mieszkanie od 1go kwietnia do wynajęcia Szlask ulica 16.

Grobla 25.
Mieszkanie parterowe o 4 pokojach natychmiast do wynajęcia. (2)
Kowal żonaty, znający się doskonale na swem rzemiośle a nawet na machinie dla czego w fabrykach pracował jako mistrz, co udowodnić może świadectwami, dający własna tożsamość, poszukuje miejsca od 1 kw. rba. Chłudowo pod Poznaniem. **Czesław Olczyński.**

Ogrodnik
wszechstronnie w swoim zawodzie wykształcony, wolny od wojskowej z małą pensją poszukuje miejsca od 1 kwietnia 1875. Zaskawne oferty prosi nadsyłać franco. **Z. G.** poste restante Kostrzyn.

Ogrodnik
żonaty, biegły w swym fachu zarabiający posiadający chłubne świadectwa poszukuje obowiązku od pierwszego kwietnia albo też zaraz poste restante **Borek, St. H. S.** (42)

Rzadzca gospod.
Polak, żonaty, w średnim wieku, szczerze odpowiedniej posady od 1go lipca tu lub w Królestwie Polskiem. P. w Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego pod No. 569.

Urzędnik gosp.
dobrze polecony, może uzyskać dostępną posadę od 1 lipca. Zgłoszenia franco **Dominium Wapno** Srebrnagóra. (53)

z [Panią Szulc]
spiewaczką wielkiej opery w **Berlinie** podobno już w sobotę dadzą się słyszeć publiczny koncert, będzie to prawdziwa miła niespodzianka dla tutejszej publiczności w ogóle, gdyż p. **Laskowski** grę polską a pani **Szulc** po niemiecku. (54)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.																					
Berlin, 26 stycznia.																					
Niemieckie papiery.																					
Prusk. pożycz. ukonsolid.	4 1/2	105.70 p.	Wrocł. prow. weksl.	4	— p.	Biesko-graj. sk.	5	44.10 p.	Ameryk. pożycz. nowa	5	98.10 p.	Wrocł. bank dysk.	4	85	Kolój Rudolfa ako. z.	5	—				
dito dito dito	4	99.40 p.	dito wekslowy	4	74 p.	Galicyjska Karo. - Lud.	5	107 p.	Renta francuska	5	— p.	dito do wekslowy	4	—	Aust. franc. kol. państ. ako. z.	5	175				
Oblięgi długu państwa	3 1/2	90.60 p.	Centr. bank budowl.	5	55.25 p.	Halla-zóraw.-gube. ak.	5	28.30 pl.	Rumuńska pożyczka	8	105.10 p.	Kwilecki, Potocki i Sp.	5	63	dito półn.-zachod. ako. z.	5	—				
Prem. pożycz. państwa z 1855	3 1/2	133.75 p.	Niemiec. bank hyp. w Meiningen.	4	101 zł.	Kolój Rudolfa	4	65.75 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.				Meiningische bank kred. d.	4	—	dito pol.-państw. (Lomb.)	5	75			
Listy zast. wschodnio-pruskie	3 1/2	86.50 p.	Niem. bank Union.	4	73.75 p.	Marohijsko-poznańska	4	28.75 p.					Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	—	Rumuńska kol. ako. z.	5	32.50			
dito dito	4 1/2	95.25 p.	Stowarzysz. dyskont.	4	158 p.	Górnoszląs. kol. lit. A.C.	3 1/2	141 p.					Wschod.-niem. bank	5	78.50	Rosyjsk. kol. państw. ako. z.	5	—			
dito	4 1/2	102.10 p.	Gotajski bank kredyt.	4	107.50 p.	ditto B.	3 1/2	133 p.					dito produk.	5	13	Warszawsko-bydg. ako. z.	4	—			
List zast. pozn. (nowe)	4	94.20 p.	Kwileckiego Sp. bank	5	60 zł.	Austr.-franc. kolój pań.	5	534.35 p.					Austr. zakład kredyt.	5	135	Warszawsko-wied. ako. z.	5	86			
dito do szląskie	3 1/2	— p.	Meinigski bank kredyt.	4	91.80 p.	Austr. półn. zachodnia	5	266.65 p.					Pozn. bank prowinc.	4	105						
dito lit. A.	4	— p.	Anstryaok. zakład kred.	5	401-3.50 p.	ditto pol. państw. (Lomb.)	5	231.50-32.50-32 p.					Szlaskie stowarz. bank.	4	107						
dito nowe	4	— p.	Austr.-niemiecki bank	4	83 p.	Wschodniopruska kol.	4	41.30 p.					Zagraniczne papiery.								
Zachodnio-pruskie	3 1/2	86.40 p.	Wschodnio-niem. bank	5	76 p.	południowa	4	41.30 p.					Amer. pożycz. 1882				6	100			
dito	4 1/2	95.25 p.	ditto do produk.	5	15 zł.	Rumuńska kolój	5	32.80 p.					dito 1885				6	—			
dito	4 1/2	101.60 p.	Poznańska bank prowinc.	4	106 p.	Rosyjska kolój państw.	5	104.30 p.					Włoska renta				5	64.50			
dito II serya	5	106 p.	Pruski bank	4 1/2	145.50 p.	Starogardzko-poznań.	4 1/2	101 p.					dito akoye tytun.				6	—			
dito nowe	4	94.50 p.	Prowincjonal. stowarz.	5	80.10 p.	Warszawsko-bydg.	4	— p.					dito obligacye tyt.				6	—			
dito	4 1/2	101.60 p.	dyskont.	5	80.10 p.	Warszawsko-wiedeńsk.	5	260 zł.					Austr. noty bank.				4 1/2	92.50			
dito	4 1/2	101.60 p.	Szlaskie stowarz. bank.	4	108.10 p.	Berlińsko-półn. z pr. p.	5	16.90 p.					dito renta papierowa				4 1/2	64			
Listy rent. poznańskie	4	96.25 p.				Halla-zur.-gub. z pr. p.	5	46.50 p.					Austr. renta srebrna				4 1/2	68.50			
dito pruskie	4	97.50 p.				Marohijsko-pozn. z pr. p.	5	61 p.					Pols. lik. listy				4	69			
dito szląskie	4	96.60 p.											Ros. listy zast. na grn.				5	89			
Akoye bankowe.																Ros.-amer.-poż. z 1870				5	—
Bergsko-maroh. bank	4	79.50 p.											dito 1871				5	—			
Berliński stowarz. bank	5	77.75 p.											Ros. noty bank.				—	283.50			
ditto do kasowe	5	262 p.																			
Berliński bank lombard.	5	— p.																			
Wrocław. bank dyskont.	4	82.75 p.																			
Akoye przemysłowe.																					
Bergsko-maroh. bank	4	79.50 p.																			
Berliński stowarz. bank	5	77.75 p.																			
ditto do kasowe	5	262 p.																			
Berliński bank lombard.	5	— p.																			
Wrocław. bank dyskont.	4	82.75 p.																			
Akoye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.																					
Bergsko-marohijska	4	84.25-83.75-84 p.																			
Berlińsko-zgorzeleńska	4	65.30 p.																			
ditto szosocińska	4	135.10 p.																			
Zagraniczne papiery.																					
Austr. renta srebr.	4 1/2	69.20 p.																			
ditto papier.	4 1/2	63.90 p.																			
ditto losy z 1854.	4	108.75 zł.																			
ditto losy z 1858.	fr.	343.50 p.																			
ditto losy z 1860.	5	111.50-12-11.75 p.																			
ditto losy z 1864.	fr.	293.50 p.																			
Rosyjsk. pożycz. prem. 1864	5	169.90 p.																			
ditto do 1866	5	169.25 p.																			
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	87.70 p.																			
Pols. listy zast. III em.	4	82.75 p.																			
ditto nowe	4	80.70 p.																			
ditto likwidacyjn.	4	69.40 p.																			
Ameryk. pożycz. 1881	6	103.50 zł.																			
Ameryk. pożycz. 1882	6	102.40 p.																			
Listy rentowe i zastawne.																					
Pozn. listy zastawne	3 1/2	98																			
Nowe listy zastawne	4	94.25																			
Listy rentowe pozn.	4	94.75																			
Prowinc. obligacye	5	—																			
Powiatowe obligacye	5	100.50																			
Powiatowe obligacye	4 1/2	95																			
Obligacye miejskie	4	—																			
ditto	5	—																			
Szlaskie listy zastawne	3 1/2	95.25																			
Szlaskie listy rent.	4	—																			
Akoye bankowe.																					
Berl. stowarz. bank.	4	80																			
ditto dysk. komand.	5	160																			
Zelazne koleje																					
Berl.-zgorz. ako. z.	4	83																			
ditto półn. pr. p.	5	—																			
Bergsko-marohijsk. ako. z.	4	94																			
Halsko-zóraw.-gub. ako. z.	4	32																			
ditto z praw. pierw.	5	29.50																			
Marohijsko-pozn. ako. z.	4	—																			
Dolno-szl.-maroh. ako. z.	4	—																			
Górnio-szl. lit. A i C. ako. z.	3 1/2	160																			
ditto lit. B. ako. z.	3 1/2	145																			
Wsch. prus. pol. ako. z.	4	—																			
Kolój po pr. brz. Odry.	5	—																			
akoye zak.	5	—																			
Starogardzko-pozn. ako. z.	4 1/2	100																			
Brześć.-grajew. ako. z.	5	—																			
Galio. kol. K. Lud. ako. z.	5	107																			